

# Eisenbach, Artur

---

## Hotel Lambert wobec sprawy żydowskiej w przededniu Wiosny Ludów

---

Przegląd Historyczny 67/3, 369-398

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ARTUR EISENBACH

## Hotel Lambert wobec sprawy żydowskiej w przededniu Wiosny Ludów

Zainteresowanie księcia Adama Czartoryskiego problemem żydowskim datuje się od początku XIX wieku i jest warte monograficznego opracowania. Tu ograniczę się do przypomnienia niektórych faktów, które pozwolą lepiej zrozumieć późniejsze stanowisko Hotelu Lambert w kwestii żydowskiej.

Już w latach 1802—1804 Czartoryski uczestniczył w pracach Komitetu powołanego przez Aleksandra I dla opracowania reformy położenia Żydów w Rosji<sup>1</sup>, zwłaszcza w dawnych polskich prowincjach. Jako zwolennik pełnej asymilacji Żydów zalecał dla nich osadnictwo rolnicze oraz wprowadzenie w szkołach żydowskich języków rosyjskiego i niemieckiego. Projekty Czartoryskiego i Potockiego<sup>2</sup> oraz innych członków Komitetu zostały ujęte w „Położenie o Jewrejach” i przedłożone carowi, który zatwierdził postulaty Komitetu w październiku 1804 r.

W końcu 1806 r., w zmienionej sytuacji politycznej książę przedłożył projekt powołania nowego Komitetu Żydowskiego, któryby zbadał opinie różnych czynników o Żydach, zajął się poprawą sytuacji tej grupy ludności i pozyskaniem jej dla polityki rosyjskiej<sup>3</sup>. U źródeł tego zainteresowania leżały posunięcia Napoleona wobec Żydów. We Francji od lipca do września 1806 r. obradowali notable żydowscy; za zgodą Napoleona wydali oni odezwę do gmin żydowskich w krajach europejskich, wzywającą je do udziału w wielkim Sanhedronie, który został zwołany na początek lutego 1807 r. do Paryża. Ta akcja polityczna mogła wzbudzić sympatię Żydów dla Napoleona w przededniu nowej wojny.

W okresie kształtowania się Królestwa Kongresowego, Aleksander I nieraz odsyłał do Czartoryskiego petentów żydowskich, ubiegających się o prawa obywatelskie<sup>4</sup>. W latach 1815—1817 Czartoryski uczest-

<sup>1</sup> W skład Komitetu „Urządzenia Żydów”, ustanowionego ukazem z 9 lutego 1802 wchodził: min. spraw wewnętrznych Wiktor Koczubej, min. sprawiedliwości Gabriel Dzierżawin, hr. Zubow, tajny radca, senator Seweryn Potocki oraz Adam Czartoryski, tzw. towarzysz ministra spraw zagranicznych, faktycznie kierownik resortu. Por. J. J. Gessen, *Jewrei w Rossii. Oczerki*, Petersburg 1906, s. 74—85.

<sup>2</sup> J. Skowronek, *Udział Adama Czartoryskiego w pracach nad reformami wewnętrznymi Rosji (1801—1807)*, PH LXVIII, 1967, nr 3, s. 473. Bibl. Czart., Ew. 2008. W Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie zachowała się zapiska S. Potockiego „Vues préliminaires sur les Juifs”.

<sup>3</sup> Bibl. Czart., IV 5229, Papiery dyplomatyczne 1806 t. II: Memorandum Czartoryskiego dla cara z 5 grudnia 1806, s. 31—48, pkt. 4 dotyczy Żydów, s. 33 nn.

<sup>4</sup> Bibl. Czart., rkps IV 5271, petycja księgarza i wydawcy N. Glücksberga oraz bankiera Götz-Assura Loeve w imieniu około 30 osób do Aleksandra I i A. Czartoryskiego.

niczył w „Komisji trudniącej się urządzaniem włościan i Żydów” oraz występował na forum Rady Administracyjnej i Rady Stanu w dyskusji nad projektami reformy położenia Żydów w Królestwie<sup>5</sup>. Wychodził z założenia, iż Żydzi „mogą i powinni być przypuszczonymi do wszystkich praw obywatelskich”, lecz dopiero w przyszłości, gdy przejdą głęboką reformę, zasymilują się i staną się użytecznymi dla kraju. Na razie Żydzi nie są w stanie — twierdził książę — spełniać obowiązków obywatelskich, przede wszystkim dlatego, że „nie są mieszkańcami naturalnymi naszej ziemi, są przychodniami, cudzoziemcami, obcymi — —. Jako naród obcy Żydzi nie mają prawa do obywatelstwa i każde nadanie im praw lub przywilejów służących Polakom jest łaską i dobrodziejstwem”.

Był więc Czartoryski przeciwnikiem nadania ludności żydowskiej nie tylko praw obywatelskich i politycznych, lecz również pełnych praw cywilnych. Wprawdzie celem reformy — podkreślał książę w marcu 1817 r. — jest, aby „połączyć i zmieszać Żydów z krajowcami, a zatrzeć rozróżnienia i wyłączości, które ich dotąd z nami dzielą”. Wszelako był przeciwny umieszczeniu w diskutowanym projekcie klauzuli o „zupełnej tolerancji i równości dla Żydów”, zgodnie z obowiązującym Kodeksem Cywilnym. Dopuszczenie Żydów do pełnych praw cywilnych, nim się zasymilują — twierdził książę — „stałoby się szkodliwym dla tej większej masy mieszkańców i dla dobra porządku i bytu w całym kraju”.

W praktyce Czartoryski postulował ustanowienie szeregu ograniczeń dla ludności żydowskiej: w produkcji i wyszynku trunków alkoholowych, w zatrudnieniu chrześcijańskiej siły roboczej przez Żydów. W dziedzinie osiadłości w miastach, dopuszczeniu Żydów do władz samorządowych, za ustanowieniem specjalnych podatków. Wysunął szereg propozycji odnośnie szkolnictwa, reorganizacji kahałów; dowodził potrzeby osadzenia Żydów na roli w tym przeświadczeniu, że zajęcia rolnicze przyspieszą proces asymilacji.

Zasad powyższych nie zmienił Czartoryski w czasie powstania listopadowego. Projekt nowej konstytucji, opracowany z polecenia księcia utrzymany był w ramach zasad 1815 r.<sup>6</sup> Po klęsce, na emigracji „Związek Jedności Narodowej” formułował założenia ideowo-polityczne i prawno-ustrojowe przyszłej organizacji kraju w pięciopunktowej deklaracji programowej. Ustrój Polski niepodległej winien być się opierać na zasadach Konstytucji 3 Maja, z tym że wolność osobista, równość wobec prawa i wolność wiary będą się rozciągały na wszystkie grupy mieszkańców<sup>7</sup>. Dążenia do niepodległości nie wiązały ZJN z reformami społecznymi. W programowym artykule „Dwie teorie” stwierdzał, że niezależnie od ustroju społecznego przyszłej Polski, należy

<sup>5</sup> Obszerniej A. Eisenbach, *Prawa obywatelskie i honorowe Żydów*, [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego* t. I, Warszawa 1965, s. 253—258; oraz t. II (Warszawa 1966, s. 197—201; AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego I, vol. 103, k. 68—88; „Uwagi J. O. Księcia Imci Czartoryskiego nad projektem Organizacji Ludu Starozakonnego”).

<sup>6</sup> *Konstytucje Polski 1791—1921*, wyd. M. Handelsman, Warszawa 1926, s. 134.

<sup>7</sup> M. Handelsman, *Adam Czartoryski* t. I, Warszawa 1948, s. 267. Por. też wypowiedzi A. Czartoryskiego z 1 sierpnia 1834 oraz z 1844 r. („O powstaniu”) *Bibl. Czart.*, 5320, s. 201; 5321, s. 363.

całkowicie poświęcić dla niej wszystkie siły<sup>8</sup>. Było to zgodne z zasadą „przedtem być, a potem jak być”.

Od początku piątego dziesięciolecia Hotel Lambert głosił zasadę „emancypacji ludu”, rozumianą jako stopniową, umiarkowaną reformę stosunków agrarnych i miejskich. Zakładano, że jest to zadanie trudne, dlatego domagano się, by było przeprowadzone rozważnie i przez rząd monarchiczny<sup>9</sup>. W latach następnych, pod wpływem zaostrenia się stosunków w kraju Hotel Lambert przechodził stopniowo na bardziej liberalne pozycje, w czym nie małą rolę odgrywały względy taktyczne, chęć przelicytowania ugrupowań lewicowych.

W „Trzecim Maju”, organie prasowym ugrupowania, podkreślano potrzebę reformy chłopskiej, chociaż widziano ją raczej jako instrument pozyskania chłopów „do sprawy powszechnej”. Wzywano do jedności narodowej, ale eksponowano kierowniczą rolę szlachty, która — wierzone — wykaże dobrą wolę w realizacji reformy agrarnej; aby obeszło się „bez wstrząśnień socjalnych, unikając zrodzenia zawiści pomiędzy trzema stanami, które dotąd u nas jedną rodziną stanowią”. Ponadto ewolucja poglądów na rolę mieszczaństwa w powstaniu sprawiła, że pismo podniosło sprawę podniesienia bytu mieszczan „pod względem fizycznym i moralnym”<sup>10</sup>.

Nieznaczenie zmieniał się także stosunek Hotelu Lambert do problemu żydowskiego. Jeszcze w 1840 r. „Trzeci Maj” głosił, że Żydzi są obojętni na sprawy publiczne, a ponieważ „są zostawieni popędowi własnego interesu, nie mogą być użytecznym dla Polski elementem”<sup>11</sup>. Od 1844 r. daje się zauważyć zmiana tonu zarówno w wypowiedziach Czartoryskiego, jak i Janusza Woronicza, redaktora „Trzeciego Maja”. Do ewolucji stanowisk skłaniała działaczy Hotelu Lambert opinia żydowska we Francji, Anglii i Niemczech. Nie małą rolę odegrał w tym Jan Czyński.

W pierwszych latach wychodźstwa Czyński był zdecydowanym przeciwnikiem ugrupowania konserwatywnego. Od 1833 r. należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, ale poróżnił się z nim na skutek sporów w kwestiach ideologicznych i taktycznych. Czyński związał się z masonerią, współpracował z opozycyjną prasą francuską, stał się zwolennikiem Fouriera. W 1833 r. ogłosił broszurę „La question de Juifs polonais envisagée comme question européenne”, w której postulował pełne równouprawnienie Żydów, widząc w nich sojusznika w walce wyzwolenczej. W swym miesięczniku „Echo Miast Polskich” (1843—1845) wzywał mieszczan i Żydów do czynnego udziału w życiu politycznym, a Hotel Lambert do pozyskania tych grup ludności do walki o wyzwolenie Polski.

Zbliżenie Jana Czyńskiego do Hotelu Lambert miało charakter głównie taktyczny. Jak wyjaśniłem na innym miejscu<sup>12</sup>, Czyński nie odstąpił od swoich demokratycznych zasad ideowych. Przyczyny rozbiórów Polski i klęsk powstań narodowych widział w anarchii szlach-

<sup>8</sup> „Kronika Emigracji Polskiej” 1836, s. 49—52.

<sup>9</sup> *Emancypacja ludu w Polsce*, „Trzeci Maj” nr 8 z 2 lutego, nr 13 z 15 marca, nr 16 z 8 kwietnia 1840.

<sup>10</sup> „Trzeci Maj” 1843, s. 684—685, 1844, s. 366 oraz przemówienia A. Czartoryskiego 29 listopada 1843 oraz 29 listopada 1844.

<sup>11</sup> „Trzeci Maj” 1840, s. 58.

<sup>12</sup> A. Eisenbach, *Wielka Emigracja wobec kwestii żydowskiej 1832—1849*, Warszawa 1976, s. 241—245.

ty i upośledzeniu niższych stanów. Był przekonany, że tylko silna władza może poskromić szlachecką anarchię, lud oswobodzić i kraj wyzwolić, a przez uwłaszczenie chłopów i równouprawnienie mieszczan, w tym i Żydów, da się pozyskać nowych sprzymierzeńców w przyszłej walce wyzwolenczej. Tak więc pogląd o potrzebie silnej władzy zbliżył Czyńskiego do ugrupowania monarchicznego. Nie przesądzał z góry jaka ma być ta władza po zwycięstwie, ograniczał się do stwierdzenia, że musi się zająć losem wszystkich mieszkańców i pozyskać ich zaufanie<sup>13</sup>.

Problem żydowski ujmował Czyński w szerokim kontekście emancypacji całego społeczeństwa w Polsce. Swym poglądom dał wyraz w „Jakubinach polskich”, w „Postępie”, w toku zażartych polemik ideologicznych w „Północy”, a następnie w „Echu Miast Polskich”. Wszędzie bronił poglądu że ludność żydowska może i winna poprzeć walkę wyzwolenczą. Pragnął również pozyskać Żydów europejskich dla sprawy polskiej. Tej idei służyły artykuły ogłoszone w latach 1843—1844 w „Archives Israélites”. Informował w nich o ciężkiej sytuacji Żydów w Królestwie i Cesarstwie, a także w innych zaborach<sup>14</sup>. Wzywał Żydów we Francji, Niemczech i w innych krajach do udzielania swoim współwyznawcom pomocy politycznej. Wyrażał nadzieję, że Crémieux wskrzesi dawny Komitet powołany w 1833 r., a mający na celu emancypację Żydów. We Francji bowiem Żydzi polscy znajdują nowego O'Connella, który poprze polskie dążenia niepodległościowe<sup>15</sup>. Równocześnie zapewniał, że książę Adam Czartoryski i jego ugrupowanie dołożą starań, by w odrodzonej Polsce Żydów traktowano sprawiedliwie<sup>16</sup>.

Akcję Czyńskiego poparł Janusz Woronicz i w piśmie do „Archives Israélites” ze stycznia 1844 r. zapewnił, że jego stronnictwo „wymierzy sprawiedliwość wszystkim kraju mieszkańcom”. W lutym stawia w „Trzecim Maju” pytanie: „Można li i jakim sposobem przywiązać Żydów do interesu niepodległości narodowej”? Dochodził tu do konkluzji, że polityka caratu tępienia Żydów sprzyja pozyskaniu tej grupy ludności dla ruchu zbrojnego<sup>17</sup>.

We wrześniu 1844 r. Czyński zwrócił się do Czartoryskiego z pismem, w którym wskazał na potrzebę wykorzystania sprzyjającej sytuacji w Europie dla podjęcia szerokiej akcji w interesie polskiego ruchu niepodległościowego<sup>18</sup>. Dyskryminacyjna polityka rządu carskiego — stwierdzał — ma dwa niewątpliwe skutki: Żydów polskich przekonała, że muszą wyjść z „dotychczasowego letargu” i zająć postawę politycznie aktywną, zaś Żydów „francuskich i niemieckich, że los ich współwyznawców jest ściśle związany z losami Polski”. Czyński tłumaczył, dlaczego zwraca się właśnie do księcia. W jego przekonaniu Adam Czartoryski jest nie tylko leaderem arystokracji, lecz przewodnikiem całego narodu. „Dopóki Księcia uważałem za przewodnika klasy uprzywilejowanych, stałem w opozycji dobrą wiarą. Dziś, kiedy

<sup>13</sup> „Echo Miast Polskich” z 22 listopada 1844.

<sup>14</sup> „Archives Israelites” nr 1, 3, 4, 6, 8—10 z 1843 oraz kilka numerów z 1844 r.

<sup>15</sup> J. Czyński, *Sprawa Polski i oswobodzenie Starozakonnych*, „Echo Miast Polskich” z 10 lutego 1844.

<sup>16</sup> J. Woronicz, *Le Juifs de la Russie et de la Pologne*, „Archives Israélites” 1844, nr 1.

<sup>17</sup> „Trzeci Maj” z 17 lutego 1844, s. 20 n.

<sup>18</sup> Bibl. Czart., Ewł 3216: pismo Czyńskiego do Czartoryskiego z 18 września 1844.

wypadki powołują Księcia na najwyższe stanowisko, przedstawiam przyszłej narodowej władzy owoc prac moich, przekonany, że władza oprze moc swoją na wywalczeniu niepodległości i na oswobodzeniu ludu. To obywatelskie, szczere wyjaśnienie było potrzebne dla wykazania logiki i jedności w mojem usiłowaniu”.

Przechodząc do meritum Czyński podkreślał, że od wielu lat prawie sam jeden zwracał uwagę na doniosłość problemu żydowskiego. Ludność żydowska jest „pracowita, przemyślna, religijna, potężna jednością z wielkimi stosunkami w Europie. Obrócić całą tę masę europejczyw despotyzmowi moskiewskiemu, przygotować ją do życia europejskiego, znaleźć w niej fanatyczną pomoc dla sprawy narodowej — oto było moje ciągle nieustanne usiłowanie”. Wyliczał publikacje i artykuły w czasopismach francuskich lub tłumaczone na niemiecki; dzięki nim tragiczna sytuacja Żydów polskich doszła do wiadomości opinii publicznej Europy.

Zmiany zaszły również na ziemiach polskich, gdzie Żydzi „dawniej obojętni, dziś z fanatyczną niecierpliwością oczekują na wojnę, na ruch”. Tę okoliczność należy wykorzystać, aby „całą potęgę ludu izraelskiego dla sprawy polskiej pozyskać”. Działalność propagandowa powinna być skierowana na:

1. Wydanie publikacji, przypominającej okres świetności miast polskich. „Trzeba tam — — dowieść, że prawie wszyscy królowie starali się o podniesienie miast i narodowego przemysłu, czyniąc wyjątki z prac Czackiego i Surowieckiego. Wykazać, że miasta i przemysł upadły z swawolą republikańskiej szlachty. Wykazać dowodnie, że przyszłość Polski potrzebuje energicznej, narodowej władzy na oswobodzeniu mas opartej, szanując własność, podnosząc przemysł, wymierzając sprawiedliwość starozakonnym”. Należy wykazać na przykładach z dziejów Polski, że rządzące obce dynastie opierały się na szlachcie z krzywdą dla mieszczan i chłopów. Dlatego „jedynie władza narodowa, dla ukrócenia swawoli szlacheckiej oprzeć się musi na miastach i klasach pracujących, karząc anarchię czy ta wyjdzie z góry, czy z dołu”.

2. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z oświeconymi grupami społeczności żydowskiej w Niemczech. „Kwestię im wyjaśnić i do wspólnego, czynnego, ciągłego działania zachęcić”. Fakt, że wydawnictwa i prasa w Niemczech są w znacznym stopniu opanowane przez Żydów, ułatwi „drogę księgarską do Poznania, Lwowa, Brodów. Z Galicji i Poznańskiego usiłowania niemieckie przedrą się wewnątrz do kraju z całą szybkością, jaką ułatwić mogą stosunki handlowe, życie podróżujących kupców i język nieznaną policji nieprzyjacielskiej”.

Czyński zareczał, że sam mógłby podjąć się misji w Niemczech, gdzie pozostaje w kontakcie z Simonem z hamburskiej „Gazety Pow-szechnej”, który tłumaczył jego prace na język niemiecki<sup>19</sup>, a listy polecające od Crémieux, Cahena, Cohna<sup>20</sup> i innych osobistości fran-

<sup>19</sup> Zapewne mowa o Simonie, który był autorem książki: *Die Juden in Russland* (Frankfurt n. Menem 1844) o antycarskim nastawieniu. Władze policyjne Królestwa wydały w końcu 1844 r. zakaz rozpowszechniania książki w kraju. Prawdopodobnie tenże Simon tłumaczył powieść Czyńskiego, *Der Bauernkönig und die Juden*, Frankfurt 1845.

<sup>20</sup> Adolph Crémieux, adwokat i działacz polityczny, był członkiem Komitetu Franko-Polskiego. Samuel Cahen, publicysta, założyciel i redaktor miesięcznika „Archives Israélites”. Być może idzie o Józefa Cohena, publicystę, który zajmował się wówczas sytuacją Żydów w Algierii.

cuskich mogłyby mu utorować drogę do Żydów niemieckich. Po nawiązaniu kontaktów z działaczami żydowskimi w Niemczech, „można będzie rozszerzyć działanie na Wschodzie przez Konstantynopol i przez Egipt”.

W związku ze zbliżającą się rocznicą powstania listopadowego Czyński zwrócił się ponownie do księcia z sugestią, aby w swym przemówieniu rocznicowym wspomniał o tragicznej sytuacji Żydów polskich. „Kilka słów Księcia o Starozakonnych nie tylko posłuży do obalenia obustronnych przesądów, ale nadto zyska dla sprawy polskiej nowe potężne sympatie”<sup>21</sup>.

Mimo tych nalegań, wypowiedzi księcia Adama z końca 1844 i początku 1845 r.<sup>22</sup> świadczą, iż w kwestii dróg emancypacji Żydów nie odszedł on od poglądów z okresu konstytucyjnego Królestwa. A czasy się zmieniły, był to już okres wzmożonych przygotowań do powstania. Czartoryski podkreślał, że „pierwszym warunkiem prawdziwego powstania jest niewątpliwie gotowość wszystkich klas mieszkańców do gorliwego w nim udziału”. Co do Żydów należy dążyć do uczynienia z nich użytecznej grupy mieszkańców; w tym celu trzeba „zbliżyć Izraelitów do siebie i przywiązać ich swobodami do kraju, w którym od tyle wieków zamieszkali”<sup>23</sup>. W tych deklaracyjnych słowach zawierał się w skrócie cały program Hotelu Lambert w kwestii żydowskiej.

Dopiero w latach 1846—1847 nastąpiła stopniowa zmiana w sposobie ujmowania sprawy Żydów jako sojuszników: od początkowo negatywnego do postulowanego wciągnięcia ich do udziału w pracy konspiracyjnej. Zapewne na tę ewolucję wpłynęła inspiracja Czyńskiego, lecz decydujące znaczenie miała zmieniona sytuacja międzynarodowa oraz wydarzenia 1846 r.: rewolucja krakowska i galicyjski ruch chłopski.

Manifest i odezwy Rządu Narodowego z lutego 1846 r. znosiły różnice stanowe i obciążenia feudalne, likwidowały wszelkie przywileje, anulowały powinności chłopów użytkujących ziemię. Jednocześnie rząd powstańczy w odezwie „Do braci Izraelitów” z 23 lutego deklarował pełne ich równouprawnienie. Był to pierwszy akt emancypacyjny na ziemiach polskich, który w trybie rewolucyjnym zniósł bariery dzielące ludność żydowską od innych mieszkańców, anulował wszelkie oddzielne przepisy prawne we wszystkich dzielnicach, na których władza jego miała się rozciągnąć.

W imię tych zasad Rząd Narodowy apelował do chłopów, mieszczan i Żydów, by wstępować do oddziałów powstańczych do walki o niepodległość i obronę swych praw. Na wezwanie to nie wszystkie grupy ludności zareagowały jednakowo. Żydzi w Krakowie i Galicji z entuzjazmem przyjęli manifest powstańczy, deklarujący zasadę równości wszystkich mieszkańców wobec praw i obowiązków. Zwłaszcza sfery średniego mieszczaństwa żydowskiego, które od wielu lat popierały ruch niepodległościowy i utrzymywały kontakty z emigra-

<sup>21</sup> Bibl. Czart., IV 5653, s. 153 nn.: Czyński do Czartoryskiego 23 listopada 1844.

<sup>22</sup> „Trzeci Maj” z 12 lutego, s. 5—9; 9 kwietnia 1845, s. 25; fragmenty przemówienia Czartoryskiego z 29 listopada 1844; Bibl. Czart., IV 5285, s. 1—8; dokument z początku 1845 r.

<sup>23</sup> Bibl. Czart., IV 5285, s. 19—17; obszerna nota Czartoryskiego „O Żydach”. Por. A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 261 n.

cją<sup>24</sup>, od razu zaangażowały się po stronie rewolucji, pociągając za sobą drobnomieszczaństwo, odczuwające silnie ucisk feudalny.

Jednakże chłopów, którzy właśnie wówczas wystąpili w kilku obwodach galicyjskich przeciw dworom, niełatwo było przekonać o intencjach Rządu Narodowego zmierzających do zniesienia pańszczyzny. Z dawna zakorzeniona nienawiść chłopów do dziedziców była także przyczyną nieufności ich wobec rewolucji krakowskiej i jej emisariuszy. Powstanie o zdecydowanie demokratycznym, antyfeudalnym obliczu popadło w konflikt z antyszlacheckim ruchem chłopskim. Źródła tego tragicznego konfliktu obnażył E. Dembowski w artykule „Rewolucja i lud”<sup>25</sup>, w którym piętnował szlachtę, zwłaszcza arystokrację, za jej postawę wobec chłopów. Władze austriackie zdławiły powstanie z pomocą chłopów, a następnie spacyfikowały wieś galicyjską przy użyciu wojska. Ferment trwał jednak nadal. Jeszcze w końcu 1846 r. w wielu wsiach chłopci odmawiali odrabiania pańszczyzny.

Wystąpienia chłopskie w Galicji wywarły ogromny wpływ na sytuację w innych prowincjach. Ruch chłopski objął na wiosnę 1846 r. niemal całe Królestwo. Ukaz carski z czerwca 1846 r. nie uspokoił chłopów. Przez cały rok do Komisji Spraw Wewnętrznych napływały alarmujące raporty od władz prowincjonalnych o wrzeniu wśród chłopów, a także o prowadzonej wśród nich agitacji<sup>26</sup>. Również w Białostockim w połowie 1846 r. chłopci przestali odrabiać pańszczyznę. Nie bez podstawy władze carskie obawiały się, by ruchy chłopskie nie rozszerzyły się na zachodnie gubernie Cesarstwa. I tam odgłosy galicyjskich wydarzeń trafiły na obszar podminowany, budziły podniecenie wśród chłopów, wpłynęły na zaostrzenie się konfliktów społecznych<sup>27</sup>. Ruchy chłopskie miały więc ogromny zasięg terytorialny<sup>28</sup>, aczkolwiek w oddzielnych zaborach przejawiały się w różnych formach i w różnym natężeniu. W drugiej połowie 1846 r. przed szlachtą polską stanęło widmo nowych zaburzeń chłopskich.

Sytuacja ta wywarła niemały wpływ, chociaż w różnej skali, na ideologię ziemiaństwa w kraju, jak i wszystkich ugrupowań na wychodźstwie. Już w czasie rewolucji część szlachty odmówiła ogłoszenia manifestu Rządu Narodowego, niszcząc tę „ulotkę buntowniczą” a lutowe ustawy określiła jako komunistyczne, „oburzające świat cywilizowany”<sup>29</sup>. Również w innych prowincjach ziemiaństwo zbliżyło się do caratu, widząc w nim ostoję swego posiadania i konserwatyzmu społecznego. Antynarodowe tendencje ugodowe szlachty znalazły dobitny wyraz w liście Aleksandra Wielopolskiego do Metternicha. Również część hierarchii kościelnej w Królestwie zajęła postawę lojalizmu wobec caratu<sup>30</sup>. W tej sytuacji zabiegi agentów emigracyjnych pozy-

<sup>24</sup> „Dziennik Rządowy” nr 2 z 27 lutego 1846.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Obszerniej S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 34; J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833—1850*, Warszawa 1974, s. 249 nn.

<sup>27</sup> O ówczesnych formach ruchu oporu chłopów w guberniach północnych por. D. Fajnhauz, *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846—1848*, Warszawa 1965, s. 180—185, 195.

<sup>28</sup> Aspekt ten podkreślił także A. Wielopolski w swym liście do Metternicha — por. *Rewolucja polska w 1846 roku*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1950, s. 212.

<sup>29</sup> M. Żychowski, *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*, Kraków 1956, s. 269 n.

<sup>30</sup> J. Berghauzen, op. cit., s. 261.



skania bogatej szlachty do walki wyzwolenczej nie dały wyników. Nawet propozycje Hotelu Lambert w kwestii społecznej wydawały się jej zbyt radykalne.

Na wychodźstwie wszystkie ugrupowania początkowo uznały Rząd Narodowy, jednakże w miarę napływu wiadomości o upadku powstania i napadach chłopów na dwory sfery prawicowe potępiły powstanie<sup>31</sup>. Prasa, w tym i demokratyczna, obarczała przede wszystkim urzędników austriackich odpowiedzialnością za wrogą postawę chłopów wobec powstania<sup>32</sup>. Analogicznie komentowali wydarzenie gen. Władysław Zamoyski, publicysta i filozof Bronisław Trentowski, i inni<sup>33</sup>; te same akcenty znalazły się w liście Wielopolskiego do Metternicha<sup>34</sup>.

Jednakże główny atak prasy i publicystyki obozu monarchicznego skierowany był przeciw Towarzystwu Demokratycznemu i jego emisariuszom. „Trzeci Maj” pisał, że demokraci nie mieli prawa ogłaszać manifestu „bez sankcji narodu, bez zasług, bez zwycięstw”<sup>35</sup>. Oni więc ponoszą odpowiedzialność za klęskę powstania i postawę chłopów. Na podstawie informacji uzyskanych od prawicowych działaczy szlacheckich w kraju Bronisław Trentowski pisał: „Bądźmy sprawiedliwi. Nie sam Metternich nieszczęście naszych jest sprawcą. Dopomagali mu młodzi, wyrodni lub głupi rodacy nasi, co mianują się demokratami, a są demagogi i jakobini, których aby jak najprędzej porwał bies”<sup>36</sup>. Prócz paryskich i poznańskich demokratów również „urlopniki” tj. chłopię-żołnierze wyjeżdżający na urlop do domu podburzali wieś i według Trentowskiego to oni są „biczem Attyli na patriotyczne dążenia” szlachty polskiej<sup>37</sup>.

Zygmunt Krasiński, który zbrojny ruch chłopski uważał za najstraszliwsze wydarzenie w dziejach polskich, obciążał odpowiedzialnością działaczy demokratycznych. To oni „zamiast demokratycznie radzić szlachcie, zaczęli demokratyzować lud, zamiast przez szlachtę podnosić lud, zaczęli pchać lud do mordowania szlachty”<sup>38</sup>.

W prawicowej publicystyce oskarżono również ludność żydowską, że w galicyjskich zaburzeniach chłopskich odegrała ona niemałą rolę. „Dziennik Narodowy” i „Trzeci Maj”<sup>39</sup> utrzymywały, że z polecenia władz austriackich karczarze żydowscy prowadzili agitację po wsiach

<sup>31</sup> „Dziennik Narodowy” z 16 maja, 20 czerwca 1846; „Trzeci Maj” z 18 i 30 kwietnia 1846.

<sup>32</sup> „Demokrata Polski” z 7 listopada, 5 grudnia 1846.

<sup>33</sup> *Jenerał Zamoyski* t. IV, Poznań 1918, s. 411—416; [B. Trentowski], *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia*, Paryż 1847, s. 89, 94, 100.

<sup>34</sup> *Rewolucja polska w 1846 roku*, s. 211.

<sup>35</sup> „Trzeci Maj” z 30 kwietnia 1846.

<sup>36</sup> [B. Trentowski], *Wizerunki duszy narodowej*, s. 113, 126 n.

<sup>37</sup> Tamże, s. 101.

<sup>38</sup> Z. Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, Poznań 1938, s. 148: list Krasińskiego z 5 sierpnia 1846. W tej nagonce na demokratów dostało się także B. Beniowskiemu, który od lat współdziałał w Londynie z czartystami, chociaż wówczas zbliżył się do Hotelu Lambert. O nim pisał Krasiński 19 marca 1847 do K. Gaszyńskiego, a jednocześnie do B. Trentowskiego. Por. Z. Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, Warszawa 1971, s. 451 n.; *Listy Bronisława Trentowskiego, 1836—1869*, Kraków 1937, s. 530. O incydencie Beniowski — Urganhart. por. „Trzeci Maj” nr 15 z 14 marca 1847.

<sup>39</sup> „Dziennik Narodowy” z 20 czerwca 1846, s. 1091; „Trzeci Maj” z 17 października 1846, s. 365 n., ogłoszony „list Balcera z Osetna” przy okazji ocenia ujemnie działalność gospodarza żydowskich przemysłowców, zwłaszcza neofitów i frankistów.

przeciw szlachcie. Również zdaniem Trentowskiego „przygotowali rzeź najprzód: Żydzi po karczmach siedzący — — nauczając chłopstwo — —, że cesarz już od dawna zniósł pańszczyznę, lecz dziedzice dóbr utajają łaskę tę przed ludem”<sup>40</sup>.

Przy okazji Trentowski wystąpił przeciw zasadzie równouprawnienia Żydów. Falszywie interpretując deklarację Rządu Narodowego oraz artykuł E. Dembowskiego o sprawie żydowskiej<sup>41</sup> Trentowski pisał: „Dembowski utracił jakobińską loikę w obliczu ludu izraelskiego. Szlachtę zamienił w eksszlachtę czyli zniżył do gminu, postępując demagogicznie, głupio, niesprawiedliwie i podle; Żydom zaś nadaje prawo obywatelskie czyli podnosi ich do szlachty działając demagogicznie”<sup>42</sup>.

Również Hipolit Terlecki, współdziałający z grupą Zmartwychwstańców, lansował na emigracji pogląd, że to Żydzi brali udział w opracowaniu odezw do chłopów, a szynkarze żydowscy rozpowszechniali je; że Żydzi i żołnierze szerzyli po wsiach wiadomości, iż zezwala się na rabunek i masakrę szlachty<sup>43</sup>. Mikołaj Przedzimiński twierdził, że Żydzi z Galicji, jako agenci rządu, byli główną sprężyną ruchu chłopskiego<sup>44</sup>. Nie wykluczone, że niektórzy karczarze żydowscy, krzywdzeni przez szlachtę, odnoszącą się do nich z pogardą i pod presją wydarzeń, współdziałali niekiedy z chłopami. Pojedyncze te fakty generalizowano, przypisując je ogółowi ludności żydowskiej. Ułatwiało to komentowanie antyfeudalnego ruchu chłopskiego nie jako wystąpienia żywiołowego, lecz zorganizowanego albo przez obce elementy, albo przez działaczy demokratycznych.

Tragiczne doświadczenia 1846 r. skłoniły obóz Czartoryskiego do udzielenia większej uwagi sprawom wewnętrznym kraju, które uznano za warunek decydujący o zwycięstwie przyszłej insurekcji. Ludwik Bystrzonowski pisał 18 września 1846: „Mniemam silniej jak kiedykolwiek, że dzisiaj jedynym lekarstwem na jad zaszczepiony naszemu społeczeństwu jest powstanie: jak wściekłą rozpalonym żelazem goić tylko można”. Jest to tym konieczniejsze, że obecnie wpływom demokratów ulegają chłopci, oni mogą „ulec złym podszeptom rządu, złym namietnościom komunizmu”<sup>45</sup>.

W tych okolicznościach za najpilniejszy problem uznano sprawę chłopską. Myśl ta powtarza się we wszystkich oficjalnych dokumentach Hotelu Lambert z lat 1846—1847<sup>46</sup>. „Kwestia włościańska — pisał A. Czartoryski do Barzykowskiego 26 maja 1847 — należy do najważniejszych, jakie nas dziś zajmować powinny: obchodzi ona bowiem nie tylko przyjaciół naszego kraju, ale dziś już można twier-

<sup>40</sup> [B. Trentowski], *Wizerunki duszy narodowej*, s. 89, 94, 100.

<sup>41</sup> „Dziennik Rządowy” nr 2 z 24 lutego 1846.

<sup>42</sup> [B. Trentowski], *Wizerunki duszy narodowej*, s. 80.

<sup>43</sup> [H. Z. Terlecki], *Récapitulation exacte des événements de Galicie en 1846 écrite par un ecclésiastique et traduite du polonais*, Paris 1847, s. 13—15, 21, 24.

<sup>44</sup> [M. Przedzimiński], *La vérité sur les événements de Galicie*, Paryż 1947, s. 13.

<sup>45</sup> Bibl. Czart., rkps 5484, s. 297—300: pismo Bystrzonowskiego do Czartoryskiego.

<sup>46</sup> Nawet w notach gen. Bema dla A. Czartoryskiego z 17 maja 1846, w których poruszono głównie sprawy wojskowe, punkt 2 postuluje: „chłopom zapewnić własność gruntów, które dziś posiadają i dać nowe tym, którzy bić się będą. Od pańszczyzny zupełnie ich uwolnić”. Bibl. Czart., rkps. 5483, s. 475—477.

dzić, mieści w sobie zagadnienie życia lub śmierci. Jest rzeczą widoczną, że jeśli uda się nieprzyjaznym rządóm, dzierżącym Polskę, dokonać ostatecznego rozbratu pomiędzy posiadaczami ziemskimi a włościanami i ugruntować w sercu ludu tę nienawiść i niechęć do szlachty, jaką dziś zasiać one usiłują, rozdarte plemię polskie ulec musi zagładzie, a przynajmniej zniknąć może dla niego wszelka możność otrząśnięcia się z najeźdźców. Przekonanie to stało się już niemal powszechnym w kraju i lepsze tam umysły przemyślują o środkach stawienia tamy złu, wymagają z naszej strony pewnych w tej mierze rad i następczeń”<sup>47</sup>.

W tym duchu kierowano z Hotelu Lambert apele do dziedziców, dawano zalecenia dla działaczy krajowych i instrukcje dla emisariuszy. Chodziło przede wszystkim o wywarcie presji moralnej na ziemiaństwo w kierunku umiarkowanej reformy położenia chłopów. Miała to być reforma odgórna, przeprowadzona przez szlachtę folwarczną i monarchię dziedziczną<sup>48</sup>. Program ten miał na celu zdobyć zaufanie chłopów, przejąć inicjatywę ruchu, zapobiec szerzeniu się wpływów demokratycznych, aby w odpowiednim momencie przechwycić władzę, zaprowadzić „porządek”, rozprawić się z elementami rewolucyjnymi<sup>49</sup>. Wszystkie te problemy występowały nierozdzielnie.

W zaleceniach dla posiadającej szlachty galicyjskiej z 1846 r. kierownictwo ugrupowania monarchicznego radziło zebrać dokładne informacje o rabacji, m.in. kto brał w niej udział, czy zachowanie chłopów zmieniło się, jaką postawę zajęliby oni w nowej sytuacji, jaki wpływ na chłopów wywiera duchowieństwo, jakie są stosunki chłopów z urzędnikami austriackimi itp., wreszcie zalecało, aby „właściciele czynili włościanom teraz jakieś dobrodziejstwa i przyjemności, z których chłopci mogliby się przekonać, że szlachta szczerze im sprzyja. Trzeba starać się uleczyć ich z niegodziwego podejrzenia, jakoby szlachta chciała ich wyrzynać”<sup>50</sup>.

Wskazując na konieczność przeciwdziałania wpływom rewolucyjnym emisariuszy, za jedyny środek ocalenia kraju uznano „pojednanie przy sztandarze narodowości polskiej. Sam rząd [austriacki] gdyby miał rozum, dla swego interesu powinien by go wystawić. Około niego tylko szlachta i chłopci przestaną być krwawymi przeciwnikami, a ultra demokraci i komuniści oręż z ręki byłby wytracony. Inaczej oni swoje działanie dalej posuwać będą”<sup>51</sup>.

Analogiczne akcenty znalazły się w innym apelu<sup>52</sup> oraz w odezwie ks. Adama Czartoryskiego do narodu<sup>53</sup>. Swoim zwolnikom tłumaczył, że w odpowiednim momencie należy „stać między bracią i na gruncie ojczyznym, z siłą wojskową już urządzoną, gotową do dania sankcji prawu i porządkowi, do zniszczenia od razu niecných i srogich zabu-

<sup>47</sup> Bibl. Czart., Ew. 1504. Por. też D. Fajnhauz, op. cit., s. 200.

<sup>48</sup> „Dziennik Narodowy” 1846 s. 997 n. w artykule pt. *Własność i uwłaszczenie w rozumieniu katolickim* poruszył aktualną kwestię chłopską. Program uwłaszczenia utrzymany jest w duchu starszszlacheckim.

<sup>49</sup> S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza 1848—1849*, Warszawa 1955, s. 40.

<sup>50</sup> Bibl. Czart., rkps 5285, s. 113—119: „Kilka rad do Obywateli galicyjskich”.

<sup>51</sup> Tamże, s. 119.

<sup>52</sup> Tamże, s. 141—158: „O zajęciach, zachowaniu się i obowiązkach Polaków pod rządem obcym”, 1847.

<sup>53</sup> Tamże, s. 193—209: „Odezwa Ks. A. Czartoryskiego do ziomeków w kraju i na emigracji w celu ratowania Polski”, 1847.

zeń, do rozbicia łańszczyń niesfornych i rabunkom chciwych do której złączyłyby się wszystkie prawe dążenia w kraju”.

W 1846 r., podobnie jak później w latach odwilży posewastopolskiej, obawiano się, aby rządy zaborcze nie przejęły inicjatywy i nie wytraciły szlachcie atutu reformy chłopskiej. Obawy te nie były bez podstaw. Władze carskie, dążąc do osłabienia ruchu chłopskiego w Królestwie, ogłosiły znany ukaz z 7 czerwca 1846, który był próbą unormowania stosunków na wsi drogą odgórną. Jednocześnie władze carskie, zwłaszcza w zachodnich guberniach, dążyły do wykorzystania wsi przeciw szlachcie katolickiej oraz przeciw spiskowcom<sup>54</sup>.

Przeciwdziałając tej akcji Hotel Lambert wysłała do kraju emisariuszy. Instrukcja dla emisariusza „Wege” (Feliksa Węgierskiego?) z początku 1847 r.<sup>55</sup> wyjaśniała, że przegrana w Galicji, Krakowie, Poznańskiem i Królestwie, słabe oparcie w tamtejszym ziemiaństwie, które odzęguje się od spiskowania, a nawet odwraca się od emigracji, skłania Hotel Lambert do skierowania większej uwagi na kresy wschodnie, tj. na Litwę, Białoruś i Ukrainę<sup>56</sup>, gdzie warunki geograficzne, patriotyzm szlachty oraz wzburzenie ludu na tle prześladowań religijnych, dają rękojmię, że konspiracyjna działalność „w imię religii i wolności wykonana, nie skona pod nożem rozpasanych morderców”<sup>57</sup>.

Z tej oceny wynikały zadania jakie miał realizować „Wege”: pozyskanie szlachty dla ruchu, wyjaśnianie jej konieczności oczynszowania chłopów; nawiązanie kontaktu z chłopami, zdobycie ich zaufania, a propagandę wśród nich powierzyć duchowieństwu i oficyalistom szlacheckim<sup>58</sup>. Po raz pierwszy umieszczono w Instrukcji oddzielny punkt o potrzebie propagandy wśród ludności żydowskiej i nakreślono główne jej kierunki. Zgodnie z nimi „Wege” winien wykorzystać niezadowolone nurtujące Żydów z powodu ich prześladowania przez władze carskie, wyjaśnić im obecne ich położenie, wskazać, że z uwagi na cele polityczne car nie odstąpi od polityki ich tępienia. Poczyniono bowiem już przygotowania do masowych wysiedleń Żydów z miast i zastąpienia ich „kacapami”. W tej sytuacji dla ratowania egzystencji Żydom pozostaje tylko jedno wyjście — przylączyć się do ruchu, „zostanie Polakami na duchu, jak już są na ciele, [gdyż] od dziadów pradziadów swych do polskiej ziemi należą” (podkr. w oryg. — A. E.).

W propagandzie winien napomknąć o nadaniu praw Żydom, co zależy jednak od ich udziału w walce wyzwolenczej. „Przyszła Polska, wolna, nie będzie ich już uważać za cudzych ludzi, jeżeli do jej wolności przyczynią się”. Zalecono „Wege” aby w agitacji wśród ludności żydowskiej ukazał jej „sposoby służenia krajowi”. „Samo to jedno, że mają w swym ręku środki ogłodzenia nieprzyjaciela, czyni ich ważnym materiałem w odbudowie politycznej budowy państwa polskiego.

<sup>54</sup> Gen. gubernator wileński Fiodor Mirkowicz nakazał w jednej z instrukcji zasięganie informacji o przygotowaniach powstańczych we dworach wśród „chłopów, urlopowanych żołnierzy, duchownych wyzn. prawosławnego i Żydów”. D. Fajnhauz, op. cit., s. 189, 192.

<sup>55</sup> Bibl. Czart., rkps 5468, instrukcja nr 1, s. 575—583, instrukcja nr 2, s. 587—590, referat: „Stan teraźniejszy Polski i kwestia przyszłego powstania”, s. 625—640.

<sup>56</sup> Tamże, s. 575.

<sup>57</sup> Tamże, s. 673.

<sup>58</sup> Tamże, s. 581 nn. Por. też J. Berghauzen, op. cit., s. 257; H. Handelsman, *Adam Czartoryski* t. II, s. 196.

Niechże więc na żadnych Rotszyldów i Montefiorych nie oglądają się, którzy ich i kraju położenia wcale nie znają, zapewnić im swobodnego żywota nie zdołają. W Polsce jedyna ich nadzieja”.

Ponieważ kierownictwo Hotelu Lambert nawiązało już kontakty z niektórymi sferami żydowskimi, sprzyjającymi ruchowi niepodległościowemu, główny agent winien „rzucić pomiędzy nie myśl związku patriotycznego; związek takowy wprowadzić w życie, albo już istniejącemu nadać kierunek, otworzyć znośnienie się z władzą, która ku temu celowi Wydział Starozakonnych mieć przy sobie będzie”. Tak więc dyrektywa dla „Wege” zawierała w zarysie program nowych zasad i metod działania Hotelu Lambert wśród społeczeństwa żydowskiego.

W punkcie 4 niniejszej instrukcji kierunek działalności wśród Żydów został zaledwie zamarkowany, obszerniejszym rozwinięciem zajmą się późniejsze dyrektywy.

Sytuacja ludności żydowskiej w całym Imperium rosyjskim była wyjątkowo ciężka. W latach 1843—1845 władze wydały kilka drakońskich zarządzeń: o likwidacji kahałów, zakazie noszenia przez Żydów tradycyjnego ubioru, o różnych obciążeniach podatkowych i najbardziej srogię zarządzenie: o zakazie osiedlania się na przestrzeni 50 wiorst od granicy pruskiej i austriackiej. Głównym motywem zarządzenia było uniemożliwienie żydowskim rekrutom dezercji i nielegalnego przejścia granicy. Liczba zbiegów musiała być znaczna, prasa emigracyjna szacowała ją na wiele tysięcy. Na początku 1846 r. dr Z. Frankiel ogłosił odezwę do gmin żydowskich w Niemczech, wzywając do tworzenia lokalnych komitetów niesienia pomocy uchodźcom żydowskim<sup>59</sup>.

Prasa angielska, francuska i niemiecka, a także polska emigracyjna obszernie informowały o powyższych zarządzeniach, zwłaszcza o okrucieństwach w czasie poboru rekruta, zsyłki w głąb Rosji i przygotowywaniach do wysiedleń z obszarów granicznych. Potępiając represje rządu carskiego prasa śledziła jednocześnie reakcję Żydów, ich postawę i zachowanie się wobec władz. Restrykcje carskie dały przy tym okazję do wzmożenia antycarskich nastrojów wśród ludności żydowskiej oraz do mobilizacji opinii publicznej w Europie w jej obronie.

W obronie ludności żydowskiej doszło do kilku interwencji dyplomatycznych. Rabin poznański Salomon Eiger, interweniował u rosyjskiego ambasadora w Berlinie Meyendorffa. Za jego radą Eiger zwrócił się do króla Fryderyka Wilhelma IV, u którego udało mu się uzyskać w Berlinie audiencję. Król pruski przyrzekł interweniować u władz rosyjskich w obronie Żydów w Rosji.

Również w Austrii doszło do wstawiennictwa za ludnością żydowską. W drodze powrotnej z Włoch Mikołaj I zatrzymał się w Wiedniu i na początku stycznia 1846 r. odbył rozmowę z Metternichem na temat sytuacji politycznej w Europie. Baron Salomon Rotschild korzystając z okazji zamierzał osobiście interweniować u cara. Widocznie nie mógł uzyskać audiencji, skoro 1 stycznia 1846 złożył rosyjskiemu ambasadorowi w Wiedniu memoriał w obronie Żydów w Cesarstwie<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> Obszerniej o restrykcjach władz rosyjskich i liczbie zbiegów, A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 397—383.

<sup>60</sup> Memoriał S. Rotschilda „O sytuacji Żydów w Rosji” opublikował N. M. Gelber, *Interwencja S. Rotschilda w Wiedniu w obronie Żydów rosyjskich*, [w:] „Prace Historyczne Yivo” t. I, Warszawa 1929, s. 804—806.

Wreszcie sir Mojżesz Montefiore, przewodniczący Board of Deputies (Związku Gmin Żydowskich) w Anglii, odbył w 1846 r. podróż do Cesarstwa i Królestwa, by wyjednać u najwyższych władz zmianę położenia ludności żydowskiej. List polecający królowej Wiktorii ułożył mu drogę do Mikołaja I, który przyjął go 24 marca 1846. Montefiore odbył rozmowy z ministrami: Uwarowem (oświaty i wyznań religijnych), Kisielewem (dóbr państwowych i przewodniczącym Komitetu do Spraw Żydowskich przy Radzie Ministrów) oraz Nesselrodem (spraw zagranicznych), a w maju z namiestnikiem Paskiewiczem. Z Londynu Montefiore przesłał carowi za pośrednictwem Kisielewa dwa memoriały: „O położeniu ludności żydowskiej w Cesarstwie” oraz drugi „O sytuacji Żydów w Królestwie”<sup>61</sup>, w których przytoczył fakty dyskryminacji ludności żydowskiej w wielu dziedzinach życia kraju. Oddzielne pismo, dotyczące szkolnictwa żydowskiego w Cesarstwie przesłał Uwarowowi<sup>62</sup>.

Pod silną presją opinii europejskiej już w 1844 r. zarysowała się nieznaczna zmiana polityki władz carskich wobec ludności żydowskiej. Uległ zmodyfikowaniu ukaz o rugach z pasa granicznego, a w maju 1844 r. nastąpiło czasowe odroczenie jego wykonania. Po interwencjach 1846 władze zawiesiły wykonanie ukazu o rugach, pozostawiając w mocy inne zarządzenia.

Sytuacja Żydów w Imperium nabrała zatem rozgłosu w Europie, z czego zamierzał skorzystać również Hotel Lambert. Aluzją do Montefiore i Rotschilda w instrukcji dla „Wega” miała na celu zbagatelizowanie rezultatów ich akcji dyplomatycznej. Zalecano agentowi, aby w swej działalności propagandowej wskazywał na fiasko interwencji ich u władz carskich.

Obszerny referat Woronicza z początku 1847 r. pt. „Kwestia żydowska”<sup>63</sup> stanowił wykładnię poglądów ugrupowania monarchicznego na ten ważny problem w przededniu Wiosny Ludów.

Główny problem sformułowano w pytaniu: „Jak się Żydzi pokażą w przyszłym powstaniu Polski? Zadanie to zawsze dla losu powstania ważne, od ostatnich wypadków w kraju nabrało szczególnej ważności”. Odpowiedź miała uzasadnić potrzebę nowej polityki wobec ludności żydowskiej w kraju, w przełomowym momencie historycznym.

Rozdział pierwszy: „Stanowisko Żydów w Polsce i ich możliwości”, wyrażał pogląd na rolę Żydów w kraju, na ich postawę wobec władz zaborczych, szlachty i chłopów, a także na konsekwencje jakie stąd wynikają dla kraju. W drugim rozdziale zastanawiano się: „Czy można i jakim sposobem Żydów pozyskać dla sprawy narodowej?” Dając na nie pozytywną odpowiedź Woronicz przechodzi w trzecim rozdziale do wyjaśnienia, „jakim sposobem dojść można do porozumienia się z Żydami”, zamykając je „końcowymi wnioskami” zawierającymi konkretne sugestie.

Przez cały referat przewija się teza, że Żydzi w Polsce stanowią

<sup>61</sup> Obszerniej o interwencji M. Montefiore w Petersburgu i Warszawie oraz treści przesłanych memoriałów por. J. I. Gessen, *Istoria jewrejskowo naroda w Rossii*, Leningrad 1927, s. 107 nn.; A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów*, s. 52 n.

<sup>62</sup> Korespondencja Montefiore — Uwarow z 10 listopada 1846 — 10 marca 1847 [w:] *Pierieżytoje* t. I, Petersburg 1912, aneks s. 29 n.

<sup>63</sup> Bibl. Czart., Ew. 3216 n.p. Wszystkie podkreślenia są w tekście oryginału.

„prawdziwy pośredni stan między szlachtą i włościąństwem”. Mieszczaństwo chrześcijańskie, tak pod względem źródeł utrzymania, jak i obyczaju i oświaty, należy bowiem faktycznie zaliczyć do szlachty lub do chłopów. „Jak każdy stan trzeci wszędzie tak Żydzi w Polsce, posiadają w swym ręku najwięcej środków działania”. Opanowali niemal cały handel wewnętrzny i zagraniczny, dysponują płynnym kapitałem, posiadają środki komunikacji. Już te zajęcia, przy znacznej przedsiębiorczości, ułatwiają Żydom kontakty z władzami rządowymi. Są oni bowiem dostawcami dla potrzeb wojska, oraz innych publicznych instytucji, występują jako faktorzy, a nawet jako powiernicy urzędników rosyjskich. „Wszystko to — podkreślał Woronicz — przy nieporządku, nieumiejętności, niedbalstwie i przedajności urzędników rosyjskich, nie tylko zostawia Żydom łatwy wszędzie przystęp, pewne wpływy, ale śmiało powiedzieć można, zostawia na ich dyskrekcji cały porządek publiczny kraju”. Zbliżone stosunki panują w zaborze austriackim.

Handel płodami rolnymi sprawia, że Żydzi utrzymują stałe stosunki z posiadającą szlachtą, dzięki czemu dobrze orientują się w sytuacji każdego dziedzica, znają jego usposobienie, wady i przymioty, słowem „panują niejako nad szlachtą, zwykle niegospodarną, zadłużoną i mało myślącą”. W tej sytuacji Żydzi — jak pisze Woronicz — „są istotnymi panami kraju”. Wywierają również wpływ na masy chłopskie. „Żydzi przy wrodzonej przebiegłości, oświatą, obyczajem wyżsi od całej niemal ludności polskiej, w codziennym a koniecznym zostają stosunku z chłopami”; chłop „jednak nie czuje się wcale niższym w hierarchii społecznej od Żyda, co naturalnie czyni chłopa względem tego Żyda szerszym i otwartszym. Chłop w każdej potrzebie gospodarskiej, w każdym uroczystym zdarzeniu swego życia, jako to: przy ślubie, chrzcinach, pogrzebie, w każdym kłopotcie, jakim być może niedostatek, w chwilach spoczynku, wesołości lub smutku, w złym i dobrym usposobieniu duszy — bez Żyda się obejść nie może i nie umie. Chłop polski, a szczególnie Rusin — konkluduje Woronicz — Żyda wprawdzie nie lubi, ale jego wpływom ulega”.

Jeszcze w przemówieniu z 29 listopada 1845 A. Czartoryski apelował do szlachty, by zgodziła się na oczynszowanie chłopów dla zabezpieczenia się przed „wszelkimi różnorodnymi krzyżującymi się socjalnymi wstrząśnieniami” oraz przed „krwawymi domowymi reakcjami”<sup>64</sup>. Apel przyszedł za późno.

Po „rabacji” kierownictwo Hotelu Lambert uznało, że przed nowym powstaniem musi nastąpić pozyskanie chłopów. W tym celu m.in. należy wykorzystać wpływ ludności żydowskiej, uczynić z niej instrument oddziaływania na chłopów. Ten przemożny wpływ Żydów na chłopów był dotąd negatywny, twierdzi Woronicz, zwłaszcza w Galicji, gdzie będąc narzędziem polityki austriackiej, stali się „głównymi podżegaczami” do rzezi. Jednakże kierunek wpływu może ulec zmianie, „gdyby Żydzi widzieli swój interes w odwracaniu chłopów od rzezi, w ułatwieniu porozumienia się ich z właścicielami, nawet w odstręczeniu ich od rządu, również by tego dokazać byli zdolni”. Wprawdzie w Galicji działalność ich byłaby obecnie mniej skuteczna, natomiast w zachodnich guberniach Cesarstwa, gdzie nikt dotąd nie skompromitował się rabacją, pośrednictwo to osiągnęłoby zamierzony

<sup>64</sup> *Mowy księcia Adama Czartoryskiego 1839—1847*, Paryż 1847, s. 90 n.

cel. Dziś nie ma innej grupy ludności, która dzięki swym przemożnym wpływom na chłopów byłaby zdolna do tej roboty<sup>65</sup> — konkluduje Woronicz. Wprawdzie bardziej do tej misji nadawałoby się duchowieństwo chrześcijańskie, coż kiedy jego wpływ został ostatecznie zachwiany, a na kresach uległo ono nawet wpływom carskim.

W tej sytuacji „rzecz Żydów liczy się dziś do najżywotniejszych zadań przyszłego powstania” Pozyskanie życzliwości Żydów dla sprawy narodowej ułatwia fakt, że władze rządcowe nie podejrzewają Żydów o sprzyjanie Polakom, zaś przez „osobny swój język, hierarchie duchowną i silny duch korporacji, stanowią dziś odrębny stan w stanie, mocni są działać razem, w jednej myśli i niedostrzeżeni, do im tylko wiadomego dążyć celu”.

Tak zarysowany obraz stosunków krajowych nosił cechy mistyfikacji. Społeczność żydowska została scharakteryzowana według dawnego stereotypu, jako zbiorowość która opanowała rzekomo ważne dziedziny życia gospodarczego i stała się potęgą. Woronicz nie dostrzegł wewnętrznego zróżnicowania Żydów. Lansuje mit o ich olbrzymich bogactwach, pomijając świadomie głęboką pauperyzację większości ludności żydowskiej. A przecież w ówczesnej publicystyce krajowej i emigracyjnej, a nawet w relacjach urzędowych często podawano fakty o wielkim ubóstwie licznego drobnomieszczanstwa, braku pracy i źródeł utrzymania, vegetacji z dnia na dzień w ciężkich warunkach mieszkaniowych, niedożywianiu itp.<sup>66</sup> Bogactwo burżuazji żydowskiej, stanowiącej nikły odsetek ogółu ludności żydowskiej (choćby znaczny procent całej burżuazji krajowej) przenoszono na całą populację. Analogiczne poglądy o olbrzymich kapitałach Żydów lansowały również inne ugrupowania emigracyjne<sup>67</sup>.

Zaskakujące jest twierdzenie, że Żydzi tworzą w Polsce stan trzeci. Jeszcze na początku piętego dziesięciolecia wśród działaczy obozu zachowawczego dominował pogląd, że w Polsce nie ma stanu trzeciego. Jeżeli nawet dostrzegali w większych miastach załazek tej warstwy, wykluczali z niej ludność żydowską. W twierdzeniu tym przejawiał się negatywny stosunek do całej kwestii mieszczańskiej. Najwyraźniej opinię tę wyraził J. F. Kołosowski w 1838 r., w tym duchu pisano w „Trzecim Maju” w 1840 r. oraz w „Dzienniku Narodowym” w 1843 r.<sup>68</sup>

Pogląd na wewnętrzną spójność i solidarność społeczności żydowskiej oraz na wpływ „hierarchii duchowej” na jedność jej działania

<sup>65</sup> W 1847 r., zdaje się, nie powrócono do idei pośrednictwa Żydów w sporze między dworem a wsią. Jednakże na wiosnę 1848 r. z powodu niepokoїв wśród chłopów, liberalne ziemiaństwo zwróciło się do przedstawicieli Żydów o wydanie odezwy do ludności żydowskiej we wsiach i miasteczkach, by wpłynęła na chłopów w duchu pojednania ze szlachtą. O odezwie z czerwca 1848 por. A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 427 n. Historia powtórzyła się w okresie rewolucyjnych wydarzeń w marcu 1861 r. O ówczesnej odezwie B. Meiselsa por. tenże, *Kwestia równouprawnienia Żydów*, s. 337 n.

<sup>66</sup> Obszerną literaturę o procesie pauperyzacji Żydów zestawia A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów*, s. 223.

<sup>67</sup> Organ Zjednoczenia Emigracji Polskiej „Orzeł Biały” pisał (1840, nr 14, s. 53—56; 1844, nr 10, s. 37) że „w naszym kraju kapitały wszystkie dziś w ręku żydostwa spoczywają”. Por. też A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861—1864 t. III*, Paryż 1870, s. 185.

<sup>68</sup> J. F. Kołosowski, *O stanie materialnym mieszkańców Polski*, „Kronika Emigracji Polskiej” 1838, s. 276; *Emancypacja ludu w Polsce*, „Trzeci Maj” 1840, s. 72; „Dziennik Narodowy” 1843, s. 541. Obszerniej A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 286 nn.



został zapożyczony z poglądów wojewody A. Ostrowskiego na rolę starszyny kahalnej<sup>69</sup>. Zapewne religia, tradycje, język macierzysty, samorząd i inne więzi umacniały wewnętrzną spójność ludności żydowskiej. Jednakże w połowie XIX w. działały nie tylko te czynniki, lecz inne jeszcze siły, osłabiające tradycyjne więzi, zanikała jednolitość tradycyjnych wzorów kulturowych i dążeń, kształtowały się nowe postawy wobec aktualnych problemów społecznych i politycznych kraju. Woronicz przemilczał te przemiany i nie przypadkowo nie wspomina o zachowaniu się ludności żydowskiej w czasie rewolucji w lutym 1846 r., chociaż na emigracji znane były fakty udziału Żydów w jej obronie.

Obraz szlachty i chłopów został tendencyjnie przejawiony, aby na tym tle charakterystyka ludności żydowskiej i jej wpływ na te warstwy wyszły jeszcze bardziej negatywnie. Mówiąc o wydarzeniach galicyjskich, nie wspominał Woronicz o roli rządu i urzędników austriackich, ani radykalnych emisariuszy, natomiast kreuje Żydów na „głównych podżegaczy” do rzezi.

Zdeformowany ten obraz służyć miał jako punkt wyjścia do dalszych wywodów na temat Żydów. Analizując powody ich dotychczasowej obojętności politycznej, Woronicz dostrzega dwie zasadnicze przyczyny: nieufność do szlachty i niewiarę w powodzenie powstania, połączone z egoizmem starszyny żydowskiej, która dąży do zachowania „panowania wielce dla niej zyskownego” nad masami żydowskimi. Z powodu jednak okrutnego prześladowania Żydów przez rząd carski, oba wymienione powody straciły na znaczeniu, ustępując miejsca szerzącej się wrogości do caratu. O wzroście fali oburzenia donoszą liczni uchodźcy żydowscy. Woronicz zaleca sytuację tę wykorzystać, zmieniając postępowanie Polaków wobec Żydów: „Nienawiść Żydów do rządu moskiewskiego doprowadzić do tego stopnia, aby ich do służenia sprawie polskiej usposobić”. W pierwszym rządzie należy ich przekonać, że prześladowania rządu carskiego są elementem „systematu wynarodowienia Polski”.

Rząd carski utrzymuje na ziemiach polskich 200 tysięcy wojska, którego nie może wykorzystać ani na wschodzie, ani przeciw państwom europejskim bez narażenia się na powstanie lub zaburzenia. Dlatego dąży do takiej zmiany, która umożliwiłaby wyprowadzenie oddziałów wojskowych, a jednocześnie zapewniła „spokojne posiadanie Polski, [które] jest dla gabinetu petersburskiego zadaniem żywotnym, *raison d'état*”. Zadanie to wymaga wprowadzenia na ziemie polskie obcej ludności, mianowicie „kacapów”, na miejsce wytępionej lub wysiedlonej z tych regionów ludności żydowskiej. „Ani zmiana panującego, ani instancje Żydów europejskich, ani nawet przedstawienie mocarstw, nie są mocne przynieść w tej mierze żadnej rzetelnej zmiany. Dla wynarodowienia Polski trzeba Żydów w tym kraju wytępić, albo z niego wyprowadzić, dlatego los tej ludności zupełnie od losu tego kraju jest zależnym”.

Przyjmując za punkt wyjścia rolę Żydów w życiu gospodarczym wielu guberni, Woronicz utrzymuje, że wprowadzie dotąd Żydzi nie sprzyjali ruchowi narodowemu, ale w odmiennych okolicznościach mogli by „przychylić się na stronę powstania. A wtedy Moskale nie

<sup>69</sup> A. Ostrowski, *Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej w ogólności, a mianowicie co do Izraelitów w Polsce*, Paryż 1834, s. 94.

potrafiliby się w Polsce utrzymać". Zdając sobie z tego sprawę, carat gotów jest przesiedlić kolonistów rosyjskich do miast na miejsce ludności żydowskiej, jako pewniejszych gwarantów rosyjskiego panowania.

Realizacja przedsięwzięcia zdawała się Woroniczowi stosunkowo łatwa. Ludność żydowska nie jest rolnicza, „nie przywiązana do ziemi”, a „nie bardzo lubiana od reszty mieszkańców, nie obudzi cierpieniem swym powszechnego w kraju oburzenia, wyprowadzenie Żydów łatwiej przed Europą ukryć, a w razie [ujawnienia], łatwo usprawiedliwić względami ekonomii i dobrego porządku w kraju”. Tę politykę caratu wspomaga chciwość carskich urzędników i ich chęć zagarnięcia mienia wysiedlonych Żydów, wreszcie rusyfikacja wsi przez nowych kolonistów. „Zmoskalca Rus kończy sprawę polską” na tych ziemiach.

Jeżeli Żydzi dobrze zrozumieją, że carat szykuje im zagładę, „nie masz wątpliwości, że instynktem własnej konserwacji rzucą się do sprawy polskiej” pod warunkiem, że ugrupowanie da im „rękojmię, że zamierzone powstanie, dobrze obliczone, w porę rozpoczęte, już się nie rozejdzie, zagranicę nie wyjdzie, nie zapadnie nierządem, niedołęstwem, niezgodą”. Gwarancją może być jedynie władza „powszechnie znana, szanowana, niezależna od zamarczenia, ani od kaprysu, a tak usposobiona, aby w niej samej była rękojmia, że jej rozporządzenia wykonane, zaręczenia dotrzymane zostaną”.

W Hotelu Lambert zdawano sobie sprawę, że po akcie emancypacyjnym z lutego 1846 r. nie można zachęcić ludności żydowskiej do walki o wyzwolenie Polski bez chociażby deklaratywnego oświadczenia w sprawie jej prawnego położenia w wyzwolonym kraju. Sprawa ta, podkreślił Woronicz, „nie jest łatwą i wiąże się z najważniejszymi względami stanu”. Zastanawiając się nad stosunkiem różnych grup ludności żydowskiej do kwestii emancypacji zakłada Woronicz, że masom zatroskanym o byt materialny jest ona obojętna, pragną one jedynie opieki prawnej i zabezpieczenia wolności swej wiary, a w tej dziedzinie „każdy rząd dochować coś winien”. Natomiast starszyzna kahalna i społeczna zapewne wysuwać będą rozbieżne postulaty. Pierwsi zechcą zachowania dotychczasowego statusu odrębności stanowej „drudzy w Europie już uczeni, domagać się będą dla Żydów zupełnej równości praw cywilnych i politycznych”. Postulat ten „znajdzie poparcie u młodzieży żydowskiej, w opinii europejskiej, a nawet może w opinii powszechnej w Polsce”.

Tu z kolei oświadczył Woronicz, że postulaty obu ostatnich grup „sprzeciwiają się dobrze zrozumianemu interesowi państwa, a nawet społeczności polskiej”. Dlatego też „władza reprezentująca przyszłe powstanie, będzie musiała przy ścisłej sprawiedliwości położyć tylko zaród stopniowego postępu”. Starano się więc unikać dokładniejszych sformułowań co do przyszłego statusu prawnego ludności żydowskiej.

Teza Woronicza, iż rząd carski dąży do wytepienia, lub zupełnego wysiedlenia ludności żydowskiej z dawnych ziem polskich, nie znajduje potwierdzenia. Prawdą jest, że ówczesna służba w armii carskiej (w Cesarstwie od 1827 r., w Królestwie od 1844 r.) była dla Żydów jak i dla Polaków — instrumentem wynarodowienia. Z tych względów większość religijno-ortodoksyjna sprzeciwiała się poborowi wojskowemu. Inne zaś grupy nie występowały przeciw obowiązkowi służby wojskowej, uznały jednak zarządzenie to za akt dyskryminacji, gdyż nie przyniosło ono żadnych zmian w położeniu Żydów. Przesiedlenia

ze strefy granicznej, po interwencji działaczy żydowskich oraz presji europejskiej opinii publicznej zostały wstrzymane, chociaż kontynuowano politykę dyskryminacji Żydów.

Postulat Woronicza częściowego, stopniowego i warunkowego równouprawnienia Żydów, obliczonego na długie dziesięciolecia, był już wtedy anachronizmem. Wojewoda A. Ostrowski wystąpił z analogiczną koncepcją w 1834 r. formułując ją w „Pomysłach o potrzebie reformy”<sup>70</sup>, jednak w bardziej liberalnym kształcie. Woronicz nawiązał do konserwatywnego stanowiska ugrupowania, przedstawionego w 1840 r. w programowym artykule „Emancypacja ludu w Polsce” i powtórzonym później przez ks. A. Czartoryskiego w 1844 i na początku 1845. W sprawie żydowskiej lansowano myśl warunkowego dopuszczenia Żydów jedynie do pełnych praw cywilnych. Po akcie emancypacyjnym Rządu Narodowego z lutego 1846 r. nie można było w publicznej enuncjacji wystąpić przeciwko demokratycznej zasadzie. „Przyznajemy, że się Starozakonnym należą równe prawa obywatelskie z nami” — pisał „Trzeci Maj” w październiku 1846 r., podkreślając jednocześnie trudności w realizacji tego postulatu, a nawet wysuwając zasadnicze wobec niego zastrzeżenia<sup>71</sup>. Rzeczywiste stanowisko Hotelu Lambert w tej sprawie sprecyzowane w poufnym dokumencie, nie uwzględniało nowej sytuacji. Ten program nie był do przyjęcia ani dla różnych grup ludności żydowskiej w kraju, ani dla Żydów zagranicznych.

Zastanawiając się nad sposobami dotarcia do społeczności żydowskiej Woronicz uznał, że kaptowanie pojedynczych osób nie da pożądanego rezultatu. Należy dojść do porozumienia ze starszyzną i tą drogą „zapewnić w sposób niedostrzeżony współdziałanie czynne całej masy żydowskiej na całej przestrzeni polskiej” z polskim ruchem wyzwoleniczym, a przede wszystkim „wypadałoby trafić do Żydów polskich przez Żydów zagranicznych. Prześladowania, jakimi Żydzi polscy ulegają, są już wiadome w Europie i Żydzi angielscy pokazali chęć przyjęcia im w pomoc, co spowodowało podróż do Petersburga P. Montefiore. We Francji, a nawet w Niemczech pisma żydowskie podnosiły głos w sprawie Żydów polskich. W Paryżu były myśli utworzenia w interesie Żydów polskich Komitetów”. Wszystkie te usiłowania nie dały konkretnego rezultatu. Zdaniem Woronicza „chwilowe zawieszenie wykonania ukazów przeciw Żydom, przy odgłosie następnych wypadków — rzezi galicyjskiej, uspiły w przedmiocie Żydów uwagę powszechną”. Jednakże sytuacja Żydów na ziemiach polskich jest nadal krytyczna. Zgodnie z nadchodzącymi z kraju wiadomościami sami Żydzi uważają, iż wykonanie ukazów carskich zostało tylko czasowo wstrzymane. Co więcej, publikacja L. Hollaenderskiego o Żydach polskich wywołała duże zainteresowanie w Anglii i Francji, stąd można wnioskować, że „biorąc się do tego w sposób właściwy, można by nie tylko obudzić uwagę Żydów europejskich na rzecz ich współwyznawców w Polsce, ale można by z poważnych między nimi osób utworzyć Komitet, który czynnie się zajmując tą sprawą mógł zostać pośrednikiem między władzą powstanie Polski reprezentującą, a polskimi Żydami”.

<sup>70</sup> Tamże, s. 291—321, obszerniej o poglądach A. Ostrowskiego A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 307 nn.

<sup>71</sup> Recenzja książki L. Hollaenderskiego w „Trzecim Maju” z 29 sierpnia 1846 (s. 338—340) 5 i 12 października 1846 (s. 341 n., 347 n.).

W celu realizacji powyższego zadania, kierownictwo ugrupowania zachowawczego uzgodniło konkretny plan działania, który Woronicz sformułował w formie następujących zaleceń:

1. Hotel Lambert (w dokumencie sformułowano: „władza reprezentująca przyszłe powstanie”) dla wszechstronnego zbadania problemu żydowskiego, a także w celu „skierowania go na korzyść sprawy narodowej”, wyznaczy osobną Komisję lub Wydział. Na czele tego organu, będącego w „ściśłym stosunku z władzą” stać będzie osoba „z położenia imienia wysoko w kraju stojąca”, a w jego skład wejdą osoby „poważne i czynne”. Powoła się do Komisji dwóch Żydów polskich, a w razie braku odpowiednich kandydatów, do Komisji wejdzie „ktoś coby przynajmniej przez prace swe w tym przedmiocie Żydom już był znany”.

2. Głównym zadaniem Komisji będzie utworzenie „Komitetu Żydów europejskich”, notabli głównie z Francji, Anglii i Niemiec. Ma to być organ pośredniczący „między władzą reprezentującą powstanie polskie, a Żydami tego kraju”.

3. Komitet ten wyśle do wszystkich miejscowości w kraju o większym skupisku ludności żydowskiej po jednym agencie, którzy będą wywierać odpowiedni wpływ na inne miasta. Zadaniem agentów będzie nakłanianie Żydów do współdziałania z polskim ruchem konspiracyjnym.

4. Zadaniem agentów będzie nakłonienie do wyjazdu z kraju delegatów żydowskich z każdej większej miejscowości. Delegaci ci, zebrani przez Komitet notabli zagranicznych, wejdą „w porozumienie i układy z władzą reprezentującą powstanie Polski, tak co do sposobu, jakim Żydzi mają sprawie polskiej służyć, jak i co do zapewnień, jakie im ta władza w imieniu narodu uczynić będzie mogła”. W dokumencie podkreślono, że Komitet ma wystąpić nie tylko jako „pośrednik”, ale także jako „poręczyciel”.

Niniejsze dyrektywy zawierają kilka nowych wątków w stosunku do okresu przed rewolucją 1846. Przede wszystkim znamieną jest ewolucja poglądów w kwestii roli Żydów w przyszłym powstaniu. Karol Boromeusz Hoffman, współredaktor „Kroniki Emigracji Polskiej”, zaliczał Żydów *en bloc* do trzech grup ludności, które, jak pisał, „każdemu w Polsce powstaniu były i będą nieprzychylnie”<sup>72</sup>. Również Maurycy Mochnacki, na emigracji zbliżony do obozu Czartoryskiego, nie wierzył w aktywny udział Żydów w powstaniu, ponieważ kierownictwo jego leży w ręku ludzi, którzy nimi gardzą, szyczą i nie godzą się na ich równouprawnienie z ludnością chrześcijańską<sup>73</sup>. Wszelako Mochnacki, oceniając krytycznie politykę rządu powstańczego w 1831 r., uznał, że Żydów należy albo zneutralizować, albo pozyskać, chociaż nie w roli równouprawnionego sprzymierzeńca. Żydom przeznaczył w powstaniu role usługowe: szpiegów, dostawców broni, finansistów, pośredników w uzyskaniu pożyczki za granicą, działalność na szkodę caratu zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Słowem, pełniąc pewne usługi dla ruchu Żydzi mogą być czynnikami

<sup>72</sup> K. B. Hoffman, *Cztery powstania*, [w:] *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego* t. I, wyd. L. Zienkiewicz, Lipsk 1864, s. 231.

<sup>73</sup> M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego 1830 i 1831* t. I, Poznań 1863, s. 45 pisał: „I za cóż krew swoją przelewać w boju, co go [Żyda] wojna obchodzi w szeregach ciemieńców, których nienawidzi, którzy nim gardzą i wzgardzą jego nienawiść zasilają?”.

destrukcyjnym, niszczącym wroga od wewnątrz. Do powyższych sugestii nawiązał Woronicz przyjmując, że nienawiść Żydów do caratu jest wystarczającą pobudką by skłonić ich do współdziałania z polskim ruchem wyzwoleniczym.

W ówczesnej sytuacji kierownictwo Hotelu Lambert dążyło do uczynienia z kwestii żydowskiej nie tylko elementu polityki wewnętrznej, lecz — przez wykorzystanie koniunkturalnego rozgłosu tej sprawy w Europie — wzmożenia wśród Żydów antycarskich nastrojów, zorganizowania wśród nich w kraju sieci konspiracyjnej i podporządkowania jej sobie. Ponadto za pośrednictwem powołanego i uzależnionego od siebie Komitetu zagranicznych notablów żydowskich, uczynienia ze sprawy żydowskiej elementu akcji dyplomatycznej swego ugrupowania. Czartoryski i jego najbliżsi współpracownicy liczyli nie tylko na pomoc polityczną, lecz również finansową Żydów z Francji i Anglii.

Wszelako referat Woronicza nie zawierał wnikliwej analizy położenia ludności żydowskiej, jej rzeczywistego stosunku do innych grup mieszkańców. Program nie uwzględniał też przemian społecznych i politycznych, dokonywujących się pod zaborami. Przywódcy ugrupowania zachowawczego sądzili, że w połowie XIX w. można wzbudzić patriotyzm wśród grup ludności od wieków prawnie i społecznie upośledzonych przyrzeczeniem umiarkowanych, na długie dziesięciolecia obliczonych reform. Po rewolucji 1846 r., tylko pełna emancypacja ludności chłopskiej i żydowskiej mogła zachęcić ją do włączenia się aktywnie do walki o niepodległość kraju. Prawda ta znalazła potwierdzenie już w 1848 roku.

Przystępując do realizacji nakreślonego planu, kierownictwo Hotelu Lambert wyłoniło Komisję (Wydział), której nadano nazwę „Komitet na rzecz Starozakonnych”. Z polecenia ks. Adama powołano do Komitetu: Ksawerego Godebskiego, Józefa Świrskiego, Jana Czyńskiego, Wiktora Szokalskiego, Janusza Woronicza i Leona Hollaenderskiego. Zachowane protokoły trzech zebrań<sup>74</sup> pozwalają prześledzić problemy, którymi się zajmował Komitet i przyjęte uchwały. Kim byli członkowie Komitetu? Jedni są już znani. Z innych byli to: Franciszek Ksawery Godebski, poseł sejmowy pow. łuckiego, pisarz i tłumacz, na emigracji działacz polityczny, współpracujący z „Dziennikiem Narodowym”. Należał do grupy b. posłów sejmowych, którzy w lutym 1846 r. podpisali deklarację upoważniającą ks. A. Czartoryskiego do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej dla władz powstańczych, co traktowano jako oddanie Hotelowi Lambert przewodnictwa w polityce krajowej; Józef Świrski, b. poseł hrubieszowski, był w 1833 r. emisariuszem Czartoryskiego w Galicji; Leon Hollaenderski, drukarz, wydawca i księgarz w Suwałkach. Prawdopodobnie przez niego szedł przemysł książek i literatury z zagranicy do kraju. Zdekonspirowany musiał emigrować i na początku 1843 r. znalazł się w Paryżu, wszedł w kontakt z Lelewelem, A. Ostrowskim, J. Czyńskim. W 1846 r. ogłosił w Paryżu książkę „Les Israélites de Pologne”. Zapewne pod wpływem Czyńskiego Hollaenderski przyjął zaproszenie do współpracy z Hotelem Lambert. Wreszcie Wiktor F. Szokalski, lekarz, ideolo-

<sup>74</sup> Bibl. Czart., Ew. 3216: Papiery polityczne, „Kwestia żydowska” 1844—1848.

gicznie związane z ugrupowaniem monarchicznym, przyszły agent A. Czartoryskiego w Niemczech<sup>75</sup>.

Pierwsze zebranie Komitetu odbyło się 10 kwietnia 1847 w mieszkaniu dr Szokalskiego, przy ulicy du Grand Chantier 6. Zagaił je najstarszy wiekiem Świrski, który po wyjaśnieniu celu i określeniu zadania Komitetu jako „pozyskanie starozakonnej ludności w Polsce na korzyść sprawy niepodległości narodu”, zaprosił na przewodniczącego Godebskiego, a na sekretarza Woronicza. Godebski, obejmując przewodnictwo zaznaczył, że samo powołanie Komitetu, jak przebieg jego obrad i uchwały, muszą być zachowane w ścisłej tajemnicy, co jest warunkiem powodzenia podjętej akcji. Dopiero później, jeśli Komitet uzna to za wskazane, poinformuje o tym opinię publiczną. Zgodnie z wezwaniem Godebskiego, każdy spośród obecnych złożył pod słowem honoru zobowiązanie zachowania ścisłej dyskrecji. Przystępując do meritum Godebski wyjaśnił, że pozyskanie Żydów polskich dla ruchu wyzwolenczego ma być osiągnięte dzięki pośrednictwu i pomocy znakomitych osobistości żydowskich we Francji, Anglii i Niemczech. Zgodnie z tym zadaniem pierwszą czynnością Komitetu winno być przygotowanie odpowiedniego pisma, w którym by ukazano aktualne położenie ludności żydowskiej w Polsce oraz wysunięto konkretne propozycje. Te ostatnie „mogłyby stać się dla starozakonnych zagranicznych pobudką do wejścia z Komitetem Polskim w tym celu utworzonym w pewne porozumienie i stosunki, z których by dalsze czynności wywiązywać się mogły”.

Wniosek Godebskiego, uzupełniony wyjaśnieniami, o których w protokole tylko napomknięto, został przez członków przyjęty. Wówczas Godebski przedłożył zebranim wyżej przeanalizowany elaborat J. Woronicza pt. „Kwestia żydowska” w tym celu, aby wszyscy członkowie mogli się do niego ustosunkować. Uwagi członków Komitetu — jak to wynika z protokołu — miały służyć za podstawę do opracowania pisma do żydowskich notabli za granicą.

Na następnym zebraniu 20 kwietnia 1847<sup>76</sup> wywiązała się dyskusja. Zagaił ją Czyński, który wyraził swoje rozczarowanie elaboratem Woronicza. Przekonał się bowiem, że nie jest to szkic pisma, o którym była mowa, lecz zawiera jedynie „pewne myśli dla samego Komitetu, a które mu władza, która o utworzenie takowego [Komitetu] się starała, sugeruje<sup>77</sup>”.

Godebski wówczas przyznał, że dokument jest próbą scharakteryzowania postawy Żydów „wobec powstania narodowego, którego wyglądać i do którego przygotować się winniśmy”. Dodał, że zawarte w nim rozważania nie przesadzają jeszcze o decyzjach Komitetu.

<sup>75</sup> Nie było rzeczą przypadku, że do Komitetu nie zaproszono L. Lublinera, aktywnego działacza emigracyjnego, zajmującego się m.in. problemami żydowskimi. Lubliner był wówczas członkiem TDP i przesłał Centralizacji swą odpowiedź na ogłoszoną w okólniku z 15 października 1847 kwestię polityczno-socjalną: „jakie w dzisiejszym położeniu użyte być powinny środki dla zniszczenia usiłowań nieprzyjaciół Polski, dążących do rozdwojenia narodu polskiego?” Por. Zbiory Biblioteki Batignolles, rkps nr 2380. W tym samym roku Lubliner wraz z innymi działaczami lewicy emigracyjnej zgłosił akces do Międzynarodowego Stowarzyszenia Demokratycznego w Brukseli.

<sup>76</sup> Zebranie odbyło się w Batignolles, przy ul. Mercier 28 bis. Obecni byli wszyscy wyznaczeni członkowie z wyjątkiem dr Szokalskiego, który nie brał już udziału w późniejszych obradach Komitetu.

<sup>77</sup> L. Hollaenderski oświadczył, że do elaboratu ustosunkuje się w późniejszym terminie.

W dalszym toku obrad Czyński zarzucił autorowi dokumentu brak znajomości przedmiotu, zarówno w ocenie sytuacji ludności żydowskiej i jej roli w Polsce, jak i jej postawy wobec wydarzeń krajowych. Podważył tezę, że sami Żydzi stanowią w Polsce stan trzeci, przekonywał, że stan ten tworzą oni razem z chrześcijańskimi mieszkańcami miast. Odrzucił oskarżenie ogółu ludności żydowskiej o udział w rzezi galicyjskiej. Uznał tezę o stopniowym dopuszczeniu Żydów do praw obywatelskich „za niewłaściwą i niesprawiedliwą”. Ostrzegł zebranych, że takie ujęcie problemu nie będzie do przyjęcia dla Żydów zagranicznych, a wówczas nie można „się spodziewać wielkiej łatwości w udzieleniu Komitetowi pomocy w rzeczy, która go zajmuje”.

Nad zastrzeżeniami Czyńskiego wywiązała się długa dyskusja. „Wszystkie te punkty były przedmiotem dość długiej rozprawy między członkami — zanotowano lakonicznie w protokole — Każdy swe zdanie otwierał”. Zgodzono się, że wszyscy winni dokładniej zapoznać się z dokumentem, i kontynuować dyskusję, aby w rezultacie można było „przyjść do sformułowania wyraźnej opinii Komitetu”.

Ustalono zająć się opracowaniem pisma do Żydów zagranicznych. Sprecyzowano trzy główne punkty pisma. Wstępny projekt został przyjęty na posiedzeniu 20 kwietnia, zaś ostateczną redakcję uchwalono dopiero na trzecim posiedzeniu 25 kwietnia 1847. Projekt zasadniczo bazuje na tezach Woronicza. Przyjęto więc że:

1. Prześladowania Żydów w zaborze rosyjskim wbrew protestom „cywilizacyjnej Europy trwają w całej swej mocy mimo przeciwnych w tej mierze zapewnień rządu”. Prześladowania te zmierzające do wytopienia lub wysiedlenia ludności żydowskiej, wynikają „z *d'une raison d'état*” władz carskich i nie ulegną zahamowaniu. W tej sytuacji „los ludności żydowskiej w Polsce zupełnie zawisł od losu tego kraju i jego politycznej niepodległości”.

Na wniosek Czyńskiego punkt ten uzupełniono stwierdzeniem, że również w zaborze austriackim, władze dyskryminują ludność żydowską. Czyński złożył zebranyemu otrzymany od A. Crémieux list z Wiednia, informujący o restrykcjach wobec Żydów w Krakowie. Fakt ten znajduje potwierdzenie w politycznych posunięciach władz austriackich po inkorporacji Krakowa do Galicji<sup>78</sup>.

2. Zgodzono się na tezę, że ludność żydowska może wiele pomóc w wydzwignięciu się Polski; jej dotychczasowa obojętność — aczkolwiek „wytłumaczona” — na sprawy publiczne „utrudniała ogromnie powstania w Polsce, a nawet może była jednym z głównych powodów niepowodzenia”. Żydzi w Polsce posiadają wiele możliwości, ich życzliwość pomoże sprawie narodowej, zaś od powodzenia powstania zależy ich własny byt w Polsce. Jeżeli uda się Żydów przekonać o słuszności tej prawdy i pozyskać dla idei powstania, „wtedy by instynktem własnej obrony przywiązali się do niej, a już tym samym zbawili by siebie i kraj, bez szczególnych wysiłen nie narażania się nawet na wielkie niebezpieczeństwo i ryzyko”.

Na posiedzeniu 25 kwietnia zapewne zwrócono uwagę na wzajemną nieufność, niechęć, a nawet wrogość między ludnością polską i żydowską. W protokole zanotowano, że te antagonizmy należy tłumaczyć jako rezultat polityki zaborców, „jako cel usilności obcych rządów”.

<sup>78</sup> M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej jej 1782—1868*, Lwów b.r. wyd., s. 123 n.

który jednak jest „sprzeczny z usposobieniem i interesem jednych i drugich”. Była to argumentacja przeznaczona dla przedstawicieli Żydów zagranicznych, z którymi zamierzano konferować.

3. Położono główny nacisk na to, że stan i aktualne potrzeby kraju stwarzają konieczność porozumienia się ludności polskiej i żydowskiej w imię „wspólnego już interesu”. Istnieją jednak „naturalne trudności tego porozumienia”, które mogą być usunięte dzięki pośrednictwu Żydów zagranicznych. Dlatego też Komitet „o takie pośrednictwo w imieniu bytu kilkumilionowej ludności izraelskiej w Polsce, w imieniu cywilizacji prosi”. W protokole nie ujawniono na czym pośrednictwo notablów zagranicznych ma konkretnie polegać. Zapisano tylko: „jakie zaś by miało być to pośrednictwo i jakie jego warunki, to by było przedmiotem dalszych komunikacji z osobami nie głuchymi na głos cierpienia, a które by w tej mierze dalej obeznawać się z rzeczą chciały”.

Po uzgodnieniu treści pisma, przed zakończeniem trzeciego posiedzenia Czyński wręczył jego członkom drukowany dokument, określony w protokole jako „programat czyli raczej wstęp do pisma [czasopisma], które w przedmiocie zajmującym Komitet, wydawać zamierzał wprzód niżli myśl Komitetu widoczna mu była”. Nie ulega wątpliwości, że był to wstępny artykuł pierwszego numeru periodyku „Le Réveil d'Israel”, który Czyński wydawał w 1847<sup>79</sup>. Po przeczytaniu tekstu uchwalono włączyć go do materiałów Komitetu, jako że może pomóc przy redagowaniu pisma. Zebrani jednomyślnie „uznali, że egzystencja pisma periodycznego zupełnie trafiająca w myśl dla jakiej Komitet jest utworzonym — jest dla pracy tego Komitetu dzielna i w porę przychodząca”.

Ostateczną redakcję pisma do notabli żydowskich powierzono Woroniczowi. Trudno ustalić, czy pismo to zostało opracowane i skierowane do adresata, jak dotąd nie udało mi się natrafić na jego ślad. Natomiast w zbiorach Biblioteki Czartoryskich zachował się tekst apelu żydowskich działaczy i bankierów, głównie francuskich, do Żydów polskich wraz z wykazem osób, które miały apel ten podpisać<sup>80</sup>. Dokument został sporządzony prawdopodobnie w maju 1847 r. w Hotelu Lambert, trudno jednak ustalić czy stanowi tylko projekt apelu, czy też jego treść została uzgodniona z wymienionymi pod nim osobami. Jest to cenny dokument, który pośrednio wskazuje do kogo Hotel Lambert zamierzał apelować, kim chciał się posłużyć w akcji pozyskania Żydów polskich dla sprawy narodowej. Z zachowanego wykazu osób można wnosić, że pośrednictwo wpływowych osobistości żydowskich rozumiano nie tylko jako poparcie żydowskiej opinii publicznej na Zachodzie dla propagandy antycarskiej, ale również jako pomoc finansową w formie kredytu dla Hotelu Lambert.

Na ten aspekt ówczesnego zainteresowania się sprawą Żydów polskich warto zwrócić szczególną uwagę. Sprawa wyłynęła już 6 marca 1846 pod wrażeniem pierwszych wiadomości o wybuchu powstania w Krakowie. Na zebraniu uznano, że w nowej sytuacji emigracja ma

<sup>79</sup> „Trzeci Maj” nr 37 z 30 sierpnia 1847, anonsował ukazanie się pierwszych dwóch numerów „Le Réveil d'Israel” pod redakcją J. Czyńskiego, zaznaczając, że „ma na celu zwrócenie uwagi europejskiej na dwa i pół miliona ludności w naszym kraju osiadłej, a ciężko pod berłem moskiewskim uciśnionej”; podkreślono także nowe obowiązki Żydów.

<sup>80</sup> Bibl. Czart., Ew 3216.



wielką misję do spełnienia, winna się zjednoczyć, „otoczyć urokiem powszechnego poparcia ks. Adama Czartoryskiego, w którym Europa od dawna nawykła widzieć naturalnego Naczelnika Polski”, aby przyjść w pomoc usiłowaniom narodu<sup>81</sup>. Wypłynęła wówczas sprawa pożyczki od państw zachodnich. Czartoryski w odpowiedzi na skierowany do niego adres, wyraził gotowość przyjęcia powstania z pomocą, wyjednać poparcie polityczne dla Rządu Narodowego u rządów Paryża i Londynu, odpowiednio urobić opinię publiczną i uzyskać pożyczkę u tamtejszych znajomych bankierów<sup>82</sup>.

Od połowy marca aż do jesieni 1846 r. trwały starania o uzyskanie pożyczki. Zabiegano o nią nawet po upadku powstania pod pozorem, że fundusze te są niezbędne dla nowych przygotowań powstańczych. W rzeczywistości kierownictwo Hotelu Lambert zainteresowane było uzyskaniem pożyczki dla prowadzenia działalności w kraju i na Bałkanach, a także dla podreperowania budżetu swego ugrupowania<sup>83</sup>.

Realne widoki na otrzymanie pożyczki zarysowały się w Paryżu. Utworzona spółka finansowa, sporządziła formalny dokument potwierdzający udzielenie pożyczki w oparciu o obligacje. „Pomysł pożyczki podobał się tutaj kilku wybitnym osobistościom — pisał W. Zamoyski z Paryża do lorda Dudleya Stuarta 5 kwietnia 1846 — Wygotowali urzędowy akt; dwóch pierwszorzędnych prawników podpisało go. Jednym z nich jest Crémieux, Żyd, powiernik Rotschildów. Słyszę, że Berryer [adwokat, członek parlamentu] ma dziś podpisać, jak i kilku prawników wszystkich stronnictw. Podpisze hr d'Harcourt, prezes polskiego Komitetu i inni członkowie arystokracji. Wszystko robią bez nas, ale o wszystkim się mnie radzą”<sup>84</sup>.

Wkrótce rozeszła się w Europie wiadomość o upadku powstania. Na emigracji nie udało się stworzyć pozoru jedności, w związku z czym szanse pożyczki zmalały. O tę jedność zabiegało kierownictwo Hotelu Lambert, uchwalając 14 marca 1846 zachowanie dotychczasowej organizacji. Mając na uwadze możliwości zbliżenia ze Zjednoczeniem, a nawet z niektórymi grupami Towarzystwa Demokratycznego, Hotel Lambert nie lansował obecnie swojej dawnej platformy ideowo-politycznej. Jednak nadzieje na zjednoczenie nie ziszczyły się, wpływ ugrupowania monarchicznego uległ znacznemu osłabieniu<sup>85</sup>. A. Czartoryski pisał do W. Zamoyskiego 19 maja 1846, że usiłowania Flocona, demokracji francuskiego, zmierzające do „zbliżenia się demokratów do nas wcale się nie sprawdzają i są podobno tworem wyobraźni — Nie można przed sobą ukryć, że pożyczka teraz nie pójdzie”<sup>86</sup>. Istotnie, Crémieux czekał na opinię angielskich bankierów w tej sprawie. Widocznie nie była pozytywna, skoro bankierzy paryscy ostatecznie odmówili. „Jesteśmy w zupełnym bankructwie i огоłoceni z wszystkich zasobów” — pisał Czartoryski do W. Zamoyskiego<sup>87</sup>.

<sup>81</sup> H. Lutzowa, *Obóz „Trzeciego Maja” 1831—1846* (maszynopis dysertacji doktorskiej z 1971 r. w Bibliotece IH UW), s. 436.

<sup>82</sup> M. Handelman, *Adam Czartoryski* t. I, s. 306.

<sup>83</sup> H. Lutzowa op. cit., w aneksie V swej pracy (s. 550) przytacza fragmenty sprawozdań Breńskiego o opłakanym stanie finansowym ugrupowania.

<sup>84</sup> *Jenerał Zamoyski* t. IV, s. 451.

<sup>85</sup> M. Handelman, op. cit. t. I, s. 307.

<sup>86</sup> *Jenerał Zamoyski* t. IV, s. 457. Por. również B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832—1847*, Wrocław 1971, s. 124.

<sup>87</sup> Tamże. Warto wspomnieć, że L. Lubliner żałował, iż Crémieux postąpił tak nierozsądnie i dał się wciągnąć w tę sprawę. Por. *Listy emigracyjne Joachima Lelewela* t. III, wyd. H. Więckowska, Kraków 1952, s. 356.

Nie o wiele lepiej powiodło się stronnictwu w Londynie, gdzie głównym mediatorem był lord Dudley Stuart. 20 marca 1846 A. Czartoryski przesłał lordowi memoriał, autorstwa Zamoyskiego, w którym tłumaczył, że pożyczka mogłaby zapobiec poczynaniom ugrupowań demokratycznych<sup>88</sup>. Zamoyski wielokrotnie wyjeżdżał do Londynu, gdzie podejmował starania o sfinalizowanie pożyczki. Bankier John Abel Smith miał dać 50 tys. funtów szterlingów, „gdyby powstanie utrzymało się kilka tygodni”. Ale brak było właśnie tych kilku tygodni, by móc pożyczkę lansować. Z korespondencji Bystrzonowskiego z września i października 1846 z Londynu do Czartoryskiego wynika jednak, że były tam jakieś nadzieje otrzymania pożyczki. Informował, że w Londynie utworzono komitet, w którym wiele dyskutuje się nad projektem pożyczki<sup>89</sup>. Mimo silnych zabiegów pożyczki nikt nie udzielił. Skończyło się na jednorazowej zapomodze w wysokości 1000 funtów. Głównym powodem niepowodzenia był brak gwarancji.

Czy inicjatywa podjęcia sprawy żydowskiej na wiosnę 1847 r. i montowania w Paryżu nowego Komitetu działaczy i bankierów żydowskich łączyła się z nadzieją uzyskania pożyczki? Na razie trudno fakt ten ustalić. Za tą hipotezą przemawia okoliczność, że w wykazie osób mających utworzyć ten Komitet znajduje się aż 9 bankierów.

Wykaz obejmuje następujące osoby (w kolejności zachowanego dokumentu):

1. Salomon Ulmann, naczelny rabin Konsystorium Centralnego (Consistoire Central des Israélites de France);
2. Isidor, naczelny rabin Konsystorium paryskiego;
3. Adolph Crémieux, adwokat, działacz polityczny;
4. Adolph Franck, adwokat, pisarz i wydawca, w 1844 r. został członkiem Académie des Sciences Morales et Politiques w Paryżu, od 1847 profesor Sorbony, obrońca praw Żydów, członek Konsystorium Centralnego;
5. Max I. Cerfbeer, pułkownik, od 1846 deputowany do parlamentu, prezydent Konsystorium Centralnego;
6. Louis I. Koenigswarter, wybitny ekonomista, od 1851 członek Académie des Sciences Morales et Politiques, prezydent Union Universelle Israélite;
7. Leopold Javal, działacz polityczny i gospodarczy, członek Konsystorium Centralnego;
8. Moyse Alcan, literat i publicysta, członek Konsystorium paryskiego;
9. Joseph Cohen, literat i publicysta, razem z J. I. Altaraszem zajmował się od 1843 sprawą Żydów algierskich, członek Konsystorium paryskiego;
10. A. Israil, członek Konsystorium paryskiego;
11. L[eopold?] Cahen z Antwerpii, członek Towarzystwa Dobroczyńności (Comité de Bienfaisance);
12. Louis R. Bischoffsheim, bankier francuski, filie w Londynie i Antwerpii, administrator Compagnie du chemin de fer du Midi, działacz społeczny;
13. Sourdis, bankier;
14. Moise-Polydor Millaud, bankier, publicysta, wydawca „L'Audience” i „La Liberté”;
15. Astruc, bankier,
16. Albert Cohen, działacz społeczny, redaktor naczelny „Archives Israélites”;
17. Culmont, lekarz, kawaler Legii Honorowej;
18. Leopold Greves, negocjant;
19. JI. Cahn, bankier paryski;
20. D. Treves, bankier;
21. S. Klayen, bankier;
22. M. Oulman, bankier;
23. M. Dreyfus, bankier;
24. A. Weymar, bankier.

Odezwa, jaką powyżsi mieli podpisać, sformułowana jest w słowach pełnej kurtuazji, serdecznej życzliwości oraz w duchu brater-

<sup>88</sup> H. Lutzowa, op. cit., s. 444 na podstawie Ew. 1583 — O wypowiedzi Dudleya Stuarta o tym memoriale por. *Jeneral Zamoyski* t. IV, s. 453.

<sup>89</sup> Bibl. Czart., rkps 5484, s. 279—305, 365—368, 401—415.

skiej więzi z Żydami polskimi. Wyrażono głębokie zadowolenie i podziw dla ich odwagi i zajętej postawy współdziałania z polskim ruchem patriotycznym oraz uznanie dla idei jedności w walce o wyzwolenie ojczyzny (por. aneks).

Z przebiegu prac Komitetu wynika, że pierwotny plan nakreślony przez Woronicza został znacznie zmodyfikowany. Odstąpiono od projektu powołania „Komitetu Żydów europejskich”, być może zrezygnowano także z ustanowienia w kraju mężów zaufania — delegatów żydowskich i zaproszenia ich do Paryża w celu udzielenia im dyrektyw działania. Nie wykluczone, że plany te miały być realizowane innymi kanałami, bez wiedzy Komitetu. Nieznane są również dalsze poczynania Komitetu. Nie natrafiłem na ślad dalszych zebrań i ewentualnych uchwał. Wiadomo tylko, że Komitet funkcjonował jeszcze w lipcu 1847 r.

Na początku czerwca cała akcja stała się widocznie nieaktualna skoro W. F. Szokalski, członek Komitetu w odczycie wygłoszonym na zebraniu Towarzystwa Literackiego w Paryżu 3 czerwca 1847 zaatakował żydowskie koła bankierskie, a działalność Żydów polskich w dziedzinie handlu i kredytu przedstawił jako największą przeszkodę dla gospodarczego rozwoju kraju<sup>90</sup>. Czy publiczne wystąpienie Szokalskiego zostało świadomie ukartowane, gdy okazało się, że nadzieje na pomoc finansową bankierów żydowskich są iluzoryczne, czy działały tu jeszcze inne czynniki? Pozostaje faktem, że doprowadziło to do rozbitcia Komitetu.

Pomijam tu szersze omówienie chimerycznych poglądów W. Szokalskiego w sprawie nacjonalizacji niektórych działów gospodarki krajowej. Dla charakterystyki jego zapatrywań wystarczy przytoczyć, że w połowie XIX w. głosił, iż w wyzwolonej Polsce niezmiernie łatwo, bez żadnych przeszkód, da się ustanowić państwowy monopol handlu zarówno zagranicznego, jak i wewnętrznego oraz kredytu, a wówczas „siłą tą można by zgnieść w Europie arystokrację pieniężną i sprowadzić bankructwo Rotschilda i Mikołaja [cara], zostawić wszystkie europejskie banki z ich skarbami na koszu”.

Zarówno uwłaszczenie chłopów, jak i emancypację Żydów ujmował Szokalski zgodnie z poglądami całego ugrupowania zachowawczego jako długi proces. Uznał, że zniesienie pańszczyzny „tak prosto z mostu” zrujnowałoby szlachtę, a przez udzielenie Żydom praw obywatelskich bez żadnych warunków „wkładamy sobie sami na kark najokropniejsze jarzmo”. Obie reformy są wprawdzie niezbędne, ale ze względu na interesy szlachty, na której „stoi cała nadzieja kraju” muszą być przeprowadzone stopniowo<sup>91</sup>.

Odczyt Szokalskiego wywołał burzę. Ostro zareagował nań L. Hollaenderski, który w liście do przewodniczącego Godebskiego zawiadomił go o rezygnacji z dalszego uczestnictwa w pracach Komitetu<sup>92</sup>.

<sup>90</sup> W. F. Szokalski, *O zasadach organicznych przyszłej polskiej społeczności. Rzecz czytana na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego w Paryżu 3 czerwca 1847*. Por. też „Trzeci Maj” nr 27—28 z 14 czerwca 1847.

<sup>91</sup> Obszerniej o poglądach Szokalskiego por. A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 303 nn.

<sup>92</sup> Pismo L. Hollaenderskiego z lipca 1847 znajdowało się w zbiorach raperswilskich nr 198: „Papiery rozmaite odnoszące się do dziejów emigracji” (A. Lewak, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej* t. I, s. 71). Pismo to ogłosił A. Duker jako aneks do artykułu: *Leon Hollaenderski's Statement of Resignation*, [w:] „Jewish Social Studies” t. XV, nr 3—4, s. 293—302.

Obszerne to pismo, pełne żalu i rozgoryczenia, oskarża przede wszystkim ugrupowanie monarchiczne o szerzenie fałszywych wiadomości o ludności żydowskiej. Hollaenderski zaznaczył, że przyjął zaproszenie do udziału w Komitecie, gdyż myśl księcia A. Czartoryskiego uważał za „arcyroztrofną”, sprawa rokowała duże nadzieje. Wierzył też, że jego „członkowie dobrego wyboru, wolni od przesądów, duchem prawdy i sprawiedliwości przejęci, wpływem figurujących w kraju i zagranicą osób wsparci, szczerze się losem cierpiących od tylu wieków Starozakonnych zajmą, przeciw uczynionym im nierozsądnym zarzutom obronią, miłość braterską im objawią, i tym samym dla zrzucenia wspólnego jarzma ich wzniecą”. Takie postępowanie zjednałoby dla sprawy polskiej przychylność i pomoc nie tylko Żydów polskich, ale wielu milionów ich współwyznawców w krajach europejskich, a za ich sprawą „pomoc i obronę wszystkich chrześcijan liberalnych”.

Niestety, z łona tego Komitetu wystąpił Szokalski z insynuacjami pod adresem ludności żydowskiej w Polsce oraz z atakami na bankierów żydowskich. W prasie polskiej i francuskiej pojawiły się wersje jakoby wystąpienia chłopskie zostały wywołane przez tamtejszych Żydów, ponadto szerzy się wiele innych fałszywych wieści<sup>93</sup>. W tej sytuacji „sumienie nie pozwala mi pozostać członkiem Komitetu, chociaż mimo to pozostaje on „wiernym do zgonu Polakiem i czynnym sługą mojej kochanej Ojczyzny”. Istotnie, mimo rozgoryczenia, Hollaenderski nie zerwał z Hotelem Lambert. W 1848 r., gdy przygotował odezwę w kilku językach do ludności żydowskiej w kraju, W. Zamoycki miał mu pomóc w wydrukowaniu odezwy w języku francuskim<sup>94</sup>.

Oceniając generalnie cele, jakie sobie Komitet postawił i metody, jakie zamierzał stosować, wypada zauważyć rzecz znamioną, że nie odwoływał się bezpośrednio do społeczności żydowskiej w kraju, jak to czyniły ugrupowania demokratyczne, a nawet centrowe, lecz pozyskać Żydów zamierzał kanałami dyplomatycznymi. Hotel Lambert pragnął przejąć z mandatu Żydów polskich i za zgodą notabli żydowskich za granicą funkcję mediatora między ludnością żydowską w kraju, a władzami zaborczymi, którą dotąd niekiedy pełnili: Rothschild, Montefiore, Altaras, ewentualnie Crémieux.

W połowie 1847 r. dezyderaty sformułowane przez Komitet nie mogły stanowić realnego programu działania. Nie były one do przyjęcia dla żadnej grupy ludności żydowskiej: ani dla większości religijno-ortodoksyjnej w kraju, ani dla sfer spolonizowanych, związanych z ruchem konspiracyjnym, radykalnym lub centrowym. Program ten nie mógł również być zachętą dla liberalnych kół żydowskich w Europie zachodniej, które wprawdzie nie aprobowały rewolucyjnych metod Rządu Narodowego i radykalnych haseł lewicy emigracyjnej, ale w pełni uznały akty emancypacyjne z lutego 1846 r., odnoszące się zarówno do chłopów, jak i ludności żydowskiej.

<sup>93</sup> Obszerniej o zarzutach Hollaenderskiego A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 408—411.

<sup>94</sup> Bibl. Czart., Ew. 3216: pismo Wincentego Matuszewicza z 8 czerwca 1848 w sprawie wydrukowania odezwy francuskiej Hollaenderskiego. W zbiorach Czartoryskich znajdują się odezwy w językach: polskim, niemieckim, hebrajskim i francuskim. W sprawie odezwy Hollaenderskiego por. A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 442 nn.

## ANEKS

Apel żydowskich działaczy i bankierów do Żydów polskich  
*Or.: Bibl. Czartoryskich, Kraków, rkps Ew. 3216.*

A Messieurs les Israélites polonais  
 Messieurs et chers Coréligionnaires

Nous avons suivi avec une vive anxiété les phases de la lutte que Vous soutenez avec Vos compatriotes de Pologne pour l'affranchissement de cette Patrie polonaise, qui depuis trois quarts de siècle Vous est ravie.

Plus heureux que Vous, nous avons l'Indépendance de notre culte et notre patrie ne gémit point sous une domination étrangère: mais nous n'en sentons que mieux le prix des biens que Vous avez perdus. Unis à Vous par le lien d'une même foi, nous partageons Vos souffrances. Vos espérances sont les nôtres et le jour de Votre délivrance sera un jour d'allégresse pour nous comme pour Vous.

Au témoignage de nos sympathies que cette lettre Vous portera laissez nous joindre l'expression de notre admiration pour le courage que Vous n'avez cessé de déployer depuis le commencement. Serrés contre Vos frères, les Polonais catholiques, groupés autour du même drapeau, Vous Vous êtes souvenus que la diversité des croyances n'empêchait point l'unité des sentiments patriotiques et que la Pologne qui au temps de sa puissance Vous confondait sans distinction dans le nombre de ses enfants, devait Vous retrouver à l'heure de l'épreuve mêlés à ses défenseurs. Honneur à Vous, honneur à ceux qui expient aujourd'hui dans l'exil la mémoire de leur cœur. Ils ont donné un glorieux exemple qui, sur tous les points de la terre polonaise, sera compris et imité, et le récit de leurs souffrances a retenti dans toutes les âmes qui vibrent encore au souffle de l'honneur.

Recevez Messieurs et chers Coréligionnaires l'expression de notre cordial et inaltérable attachement.

[*następują podpisy — por. wyżej s. 393*]

Артур Эйзенбах

ОТЕЛЬ ЛАМБЕР И ЕВРЕЙСКИЙ ВОПРОС В КАНУН „ВЕСНЫ НАРОДОВ“

Статья представляет собой фрагмент исследований отношения различных группировок Великой эмиграции к еврейскому вопросу в Польше в XIX в., которое не было учтено в недавно выпущенной книге „Великая эмиграция и еврейский вопрос 1832—1849“. Статья основана на документах из архива Чарторийских в Кракове.

Князь А. Чарторийский, лидер консервативной группировки в эмиграции, уже в 1802—1831 гг. участвовал в различных официальных комитетах, учрежденных в России и в Польше, для разработки проектов реформы положения евреев. Чарторийский высказывался всегда за их полную ассимиляцию, которая должна была обуславливать наделение евреев гражданскими правами. После 1831 г., уже в эмиграции, консервативная партия постепенно переходит на более либеральные позиции, что касается также и еврейского вопроса. Немалое влияние на эту эволюцию оказал Ян Чиньски, известный демократический деятель, сблизившийся в то время к Чарторийскому. Именно он внушал князю целесообразность расположения к себе еврейского населения на родине как союзника в освободительной борьбе, а также использование еврейского общественного мнения во Франции, Англии и Германии, доброжелательно относящегося к польскому освободительному движению.

Краковская революция 1846 г. и тогдашнее крестьянское движение в Галиции склонили Отеля Ламбер обратить большее внимание на внутренние дела страны. В центре оставался вопрос о крестьянах, которых эмиграция хотела расположить в пользу будущего восстания. Считая, что еврейское население оказывает огромное влияние на крестьян, группировка Чарторийского намеревалась использовать это влияние с целью расположить их к общему делу. Кроме того, она стремилась использовать дискриминационную политику царизма по отношению к евреям и волнение, какое это положение вызывало среди евреев в Польше и Европе.

Автор подтверждает анализу указания, разработанные весной 1847 г. в Отеле Ламбер, которые определяли конкретные формы деятельности среди еврейского населения на территории, аннексированной Россией. Было признано, что войти в среду польских евреев и обеспечить их участие в конспиративном движении можно через посредство зарубежных евреев. Намечалось создать комитет европейских евреев, который играл бы роль посредника между еврейской общественностью в Польше и Отелем Ламбер. Существовало намерение создать из еврейского вопроса элемент внутренней политики и дипломатической кампании консервативной группировки. Евреи должны были содействовать усилению конспиративной сети в стране, а также склонению крестьян к поддержке освободительного движения. Ожидались, сверх того, усиление антирусской кампании в европейской печати и финансовая поддержка для лагеря Чарторийского путем предоставления ему значительной ссуды.

Эти планы сопровождались организационными мерами. Отель Ламбер учредил „Комитет в пользу евреев”. В статье представлен ход нескольких заседаний этого комитета, дан анализ разбиравшихся в ходе совещаний дел и вынесенных решений. Комитет составил письмо знатым евреям в западных странах и подготовил текст обращения последних к польским евреям, чтобы те поддержали польское освободительное движение. Тот факт, что многие банкиры фигурируют под этим текстом как будущие акцептанты обращения — лишнее доказательство того, что Отель Ламбер сочетал всю кампанию с тогдашним ходатайством о ссуде для собственной группировки.

Artur Eisenbach

L'„HOTEL LAMBERT” ET LA QUESTION JUIVE A LA VEILLE DU „PRINTEMPS DES PEUPLES”

L'article continue les recherches de l'auteur déjà signalées dans son livre „Wielka Emigracja wobec kwestii żydowskiej 1832—1849” (Les émigrés polonais et la question juive 1832—1849) et tire sa matière des documents des Archives Czartoryski à Cracovie.

Le prince Adam Czartoryski, chef incontesté des émigrés conservateurs s'intéressait au problème juif depuis de longues années. Entre 1802 et 1831, il avait fait partie de divers comités et commissions officielles en Russie et en Pologne, qui avaient pour mission d'élaborer des projets de réformes quant au statut et à la situation des Juifs dans ces deux pays. Czartoryski avait toujours été partisan d'une assimilation des Juifs qui, seule, pouvait permettre aux assimilés de jouir de la plénitude des droits civiques. Après la répression de l'insurrection polonaise de 1830/31, les émigrés de tendance conservatrice manifestent sur ce point plus de libéralisme qu'auparavant. On doit souligner ici l'influence exercée dans ce sens par le démocrate Jan Czyński, qui, au début des années 1840 s'était rapproché de Czartoryski. C'est lui qui avait suggéré au prince que la population juive en Pologne pourrait devenir un allié précieux dans la lutte pour l'indépendance nationale. Il conseillait aussi d'utiliser l'opinion publique juive en France, en Angleterre et en Allemagne, qui était, généralement favorable à l'indépendance polonaise.

Les événements de Cracovie en 1846 ainsi que la révolte des paysans en Galicie occidentale provoquée par les autorités autrichiennes avaient attiré l'attention des hommes politiques de l'Hôtel Lambert sur les affaires intérieures polonaises. La question principale restait évidemment la situation des paysans que l'on voulait gagner à la cause de l'insurrection prochaine. On estimait que les Juifs avaient une grande influence sur la paysannerie polonaise; il s'agissait donc de les gagner, si possible, à la cause nationale. On croyait également pouvoir se servir de la politique de discrimination appliquée aux Juifs par les autorités russes et l'indignation provoquée par cette politique aussi bien en Pologne que dans l'Europe entière.

L'auteur analyse les mémoires et les instructions élaborés au printemps 1847 par les politiciens de l'Hôtel Lambert et destinés aux activités de leurs agents en Pologne. Afin de persuader les Juifs polonais de se rallier à la cause de l'indépendance nationale on pensait se servir des Juifs occidentaux. Il s'agissait de constituer un „comité de Juifs d'Europe” qui devait servir d'intermédiaire entre l'Hôtel Lambert et les communautés juives de la Pologne. La question juive allait devenir de la sorte un facteur important des activités diplomatiques du parti conservateur polonais. Les Juifs devaient participer au réseau clandestin en Pologne et, d'autre part, amener les paysans à appuyer ces activités. On espérait également une recrudescence des campagnes de presse en Europe dirigées contre la Russie et aussi quelque appui financier pour le parti conservateur sous forme d'un prêt considérable et à long terme.

Ces projets reçurent bientôt un début d'organisation; un „Comité d'Aide aux Juifs” („Komitet na rzecz Żydów”) fut créé. L'article rend compte de plusieurs sessions de ce comité, analyse les affaires qui avaient fait le sujet des débats et en souligne les conclusions. Le Comité avait, entre autres, rédigé un appel aux notables juifs de l'Europe occidentale et préparé un manifeste de ces notables aux polonais afin que ces derniers accordassent leur appui au mouvement polonais d'indépendance nationale. De nombreux banquiers et financiers juifs devaient figurer comme signataires éventuels de cet appel. Ce fait constitue une preuve supplémentaire comme quoi „l'Hôtel Lambert” considérait cette branche de ses activités comme une partie intégrante des efforts entrepris auprès des banques juives pour obtenir une aide financière.